Nr. 328 Piątek 23 października 1936 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Obrona Madrytu przed atakiem faszystów

Powstańcy nie posunęli się ani o krok naprzód. Kontratak wojsk rządowych

Zacięte walki na froncie madryckim

Korespondent Havasa z frontu pod Illescas donosi: wczoraj około godz. 9-tej z rana 5 batalionów wojsk rządowych wyruszyło z miasteczka Ugena (odległego o 4 klm. od Illescas) do ataku na kolumnę czołową powstańców. Wywiązała się zażarta strzelanina. Około południa zapanował spokój. O godz. 14.30 oddział rządowy znowu rozpoczął szturm, walka bagnety trwała do godz. 16.30 — poczem rządowcy cofnęli się. Kolumna powstańcza pod wodzą B... rona skorzystała z tego i posunęła się nieco naprzód tak, iż jest obecnie w odległości 30 klm. od Madrytu. Na lewym skrzydle wojska gen. Varela posunęły się wczoraj o 3 klm. w kierunku Brunette.

Bohaterska ludność Madrytu

Wobec niebezpieczeństwa, które zawisło nad stolicą, ludność gorączkowo i z przejęciem przygotowuje obronę. Kobiety grupami ukazują się na ulicach, nawołując do obrony, gdzieniegdzie usiłowano nawet pozamykać kawiarnie. W grupach tych widać zarówno dziewczęta, jak kobiety sędziwe. Nastrój ludności jest spokojny, ponieważ krąży pogłoska, że wojska rządowe przeszły do kontrofensywy. Na froncie od Naval Carnero aż do Anover del Tajo panuje gorączkowa działalność, 5 samolotów rządowych bombardowało pozycje przeciwnika. Na odcinku Illescas milicja rządowa odebrała znaczną część utraconych pozycji, również na odcinku Naval Carnero rządowcy odzyskali część terenu w kierunku Valmojado. Na odcinku Chapineria - Brunete działa powstańcze bombardują bez przerwy całą okolicę, a samoloty powstańcze zrzucają pociski. Pomimo to wojska rządowe odparły wszystkie ataki i nie cofnęły się ani o krok.

Tak mówi komunikat PAT. Czy nie jest on w tym swoim spokojnym, rzeczowym tonie dowodem najlepszym, że to zdobywanie Madrytu przez wojska gen. Franco nie jest „uwalnianiem" miasta od „nienawistnego" Rządu Ludowego, — tylko, dosłownie, zdobywaniem przez wojska wrogie wbrew woli ludności.

Srebro na cele obrony narodowej

Władze katalońskie wycofują z obiegu walutę srebrną, zamiast której wprowadzona zostaje waluta papierowa. Wszyscy obywatele katalońscy zobowiązani są złożyć w urzędach skarbowych posiadane przez siebie dewizy.

Autonomiczny Rząd baskijski w Bilbao nakazał złożenie przez obywateli w ciągu 7 dni wszystkich posiadanych dewiz zagranicznych i złota w banku państwowym. Będą one wymienione na banknoty, licząc po 328 peset za 100 peset w [illegible]

Okrucieństwa rebeliantów

W Huesca wymordowano przeszło 1000 osób

Gazeta „Politica" podaje rozmowę z uchodźcami z Huesca, którzy oświadczyli m. in., że powstańcy rozstrzelali w tem mieście przeszło 1000 osób, a w tej liczbie znanego adwokata Sandera, brata pisarza Ramona Sandera.

Młodzież wiejska pod sztandarami „Wici"

Wszystkie organizacje młodzieży wiejskiej, działające na terenie pow. Jarosławskiego postanowiły połączyć się i uznać ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „WICI" za jedyną organizację młodzieży chłopskiej w powiecie.

Deklarację podpisały: Związek Młodej Wsi, Związek Młodzieży Ludowej i Rolniczej, Związek Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Amerykańska Federacja Pracy

wstępuje do Międzynarodówki Zawodowej

Sekretarz generalny angielskichTrade - Unionów Walker Citrin powrócił wczoraj ze Stanów Zjednoczonych i oświadczył, że niebawem Amerykańska Federacja Pracy przystąpi do Międzynarodówki Związków Zawodowych. (PAT).

Komunikat rządowy o sytuacji

Dalsze walki o Oviedo—Zajęcie części Huesca

Komunikat urzędowy donosi: na froncie północnym wojska rządowe toczą walną bitwę z powstańcami, którzy podążają do Oviedo. Górnicy walczą zaciekle, powstańcy ponoszą ogromne straty. Na froncie aragońskim lotnicy rządowi strącili 3 samoloty powstańcze. Odparto atak patrolu powstańczego, który stracił 25 zabitych. Wojska rządowe zajęły już kilkanaście domów w Huesca, znosząc doszczętnie szwadron kawalerji maurytańskiej. Na froncie Guadarrama wojska rządowe atakowały na północozachód od Robledo de Chabela, powstańcy stracili 25 zabitych. Trzy silne kolumny rządowe rozpoczęły ofensywę na odcinku Tago. Powstańcy cofają się z wielkimi stratami.

Płk. Sandino komunikuje, że wojska rządowe na odcinku Bujalaroz nawiązały kontakt z oddziałami w Barbastro i wkroczyły na terytorjum zajęte przez powstańców, nie spotykając nigdzie oporu.

Sytuacja w oświetleniu rebelji

Powstańcy donoszą o swoich sukcesach w Aragonii

Ze źródeł junty powstańczej donoszą: Obecnie operacje w Aragonji budzą duże zainteresowanie. Od paru dni wojska powstańcze wypierają milicję katalońską z gór na zachód od Saragossy. Dnia 21 b. m. oddziały gen. Mola zajęły łańcuch górek Alentisque, mający poważne znaczenie strategiczne.

Na froncie biskajskim rebelia zdobyła górę Susquiza, która panuje nad szosą i linją kolei z Mondragon do Sibar. Wojska rządowe cofnęły się o 8 klm.

Oddziały, które brały udział w oblężeniu garnizonu w Oviedo, podjęły marsz w kierunku miasta portowego Gijon. Dowódca załogi Oviedo, gen Aranda objął kierownictwo nad połączonymi siłami wojsk powstańczych na tym odcinku. Oddziały pułk. Alonso, należące do korpusu gen. Aranda, maszerują na Villa Bona. Zdobycie tej miejscowości umożliwi artylerji powstańczej bombardowanie przedmieść Gijon. Przednie straże wojsk powstańczych znajdują się w odległości około 20 klm. od Gijon.

Hitleryzm szaleje na terenie „wolnego" miasta Gdańska

Aresztowania wśród kolejarzy. Poruszenie w opinii międzynarodowej

Jak donieśliśmy wczoraj, lokal Związku Kolejarzy w Gdańsku został rozgromiony przez gdańsko - hitlerowską policję polityczną, ściślej mówiąc — przez agentów „Gestapo" [illegible] Berlina.

Aresztowano — między innymi — kierowników kolejarzy gdańskich, tow. tow. Keisera i Wichmanna. Aresztowanych agenci „Gestapo" biją i demolują im mieszkania.

Gdańsk jest — bez żadnej przesady — widownią takiego samego teroru „brunatnych koszul", jaki panował w „Trzeciej" Rzeszy bezpośrednio po objęciu władzy przez hitleryzm.

*

Międzynarodówka Transportowa w Amsterdamie zwróciła się telegraficznie o interwencję do Rządu Polskiego, do Ligi Narodów, do Wysokiego Komisarza Lestera, do Rządów Wielkiej Brytanji i Francji. Depesza podkreśla, że Liga Narodów wzięła na siebie odpowiedzialność moralną za życie i bezpieczeństwo obywateli gdańskich.

Partja Pracy Wielkiej Brytanji zwróci się do min. spraw zagranicznych Edena z żądaniem interwencji oficjalnej i zwołania Rady Ligi Narodów.

Klucz sytuacji spoczywa teraz w bardzo dużej mierze w rękach Rządu Polskiego. Jest rzeczą oczywistą, że Konstytucja „wolnego" miasta już nie istnieje.

ZWRACAMY SIĘ DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ ROBOTNICZYCH, CHŁOPSKICH, PRACOWNICZYCH, DO WSZELKICH ZRZESZEŃ DEMOKRATYCZNYCH Z WEZWANIEM, — BY ZAPADAŁY NA ZGROMADZENIACH I ZEBRANIACH UCHWAŁY PROTESTUJĄCE W IMIĘ PRAWA, W IMIĘ POTRZEB RZECZYPOSPOLITEJ, W IMIĘ POPROSTU UCZUĆ LUDZKICH PRZECIWKO TERORIWI HITLEROWSKIEMU W GDAŃSKU.

PROSIMY O PRZESYŁANIE NAM TEKSTÓW UCHWAŁ.

Teraz - kolej na konserwatystów niemieckich

Agencja „Press" donosi z Gdańska:

Po rozwiązaniu partii socjalistycznej i masowych aresztowaniach jej członków, represje hitlerowskich władz senackich skierowane zostały przeciw przywódcom stronnictwa niemiecko - narodowego.

Jednemu z kierowników tej partii, adw. Weisemu, oświadczył po zwolnieniu z więzienia przedstawiciel senatu, że o ile opuści na stałe terytorium „Wolnego" Miasta, będzie mógł udać się bezpiecznie do Niemiec, dokąd przedtem odmawiano mu prawa wjazdu. Steroryzowany represjami adwokat Weise zgodził się na propozycję senatu i wyjeżdża z Gdańska do Niemiec.

Inny przywódca niemiecko-narodowy, poseł Gamm, który kilkakrotnie był aresztowany, obecnie pod terorem wykreślił się z listy członków stronnictwa opozycyjnego i wstąpił do partii hitlerowskiej w Gdańsku.

Trzeci przywódca partii niemiecko - narodowej, dr. Blavier, jest od kilku dni uwięziony i trzymany w areszcie ochronnym. Stronnictwo niemiecko - narodowe w Gdańsku znalazło się w ten sposób właściwie bez kierownictwa.

Pewną zwartość organizacyjną zachowało dotychczas jeszcze tylko stronnictwo centrowe, którego zebrania są jednakowoż systematycznie napadane przez bojówki hitlerowskie.

Jeszcze skóra na niedźwiedziu...

Radio powstańcze donosi, że gen. Franco zapowiedział po zdobyciu Madrytu ofensywę na Katalonię tak, aby ani jedna piędź ziemi hiszpańskiej nie została pod władzą marksistów. Ten sam komunikat donosi, że na froncie toledańskim atak 8000 żołnierzy rządowych odparto, przyznając, że inicjatywa znajduje się chwilowo w rękach Milicji.

Fantazja z Burgos podana przez Berlin

o podsłuchanej rozmowie Madrytu z Barceloną

Do Berlina donoszą z Burgos, że jakoby przejęto tam rozmowę pomiędzy Madrytem a Barceloną, z której wynika, że premier Largo Caballero jest chory, zastępuje go minister Prieto, który chce ewakuować Madryt i przenieść Rząd do Barcelony.

Powstańcy zajęli Guineę hiszpańską?

Radio powstańcze donosi, że powstańcy owładnęli kolonją Guinea Hiszpańska (Rio-Muni) na zachodnim wybrzeżu Afryki. Gubernatora mianowanego przez Rząd wypędzono ze stolicy, a tymczasowy zarząd prowincji utworzono na wyspie Fernando Po w zatoce Gwinejskiej.

Kongres francuskich radykałów

rozpoczyna się dziś w Biarritz

Kongres partii ardykalnej, który rozpoczyna swoje obrady dziś w czwartek 22 b. m. w wielkiej sali kasyna w Biarritz, ma ściśle wypełniony porządek dzienny. Pierwszy dzień obrad, t. j. czwartek poświęcony będzie sprawom formalnym, ryfikacji mandatów i utworzeniu komisyj. Jedynym momentem, interesującym tego dnia, będzie wielkie przemówienie inauguracyjne prezesa Daladiera. Po przemówieniu tym rozpoczną się już merytoryczne obrady nad zgłoszonymi referatami z dziedziny polityki rolnej, nauczania, obrony narodowej i t. p. Ponieważ zagadnienia te prawdopodobnie nie ujawnią żadnych zasadniczych sprzeczności, pierwszy dzień obrad nie wywołuje specjalnego zainteresowania. Dopiero począwszy od piątku, obrady kongresu będą miały przebieg prawdziwie interesujący. Obrady piątkowe kongresu przed południem poświęcone będą omówieniu polityki finansowej. Debata powyższa ze względu na zespół osób, jaki w niej weźmie udział i całą gamę poglądów jaką reprezentuje w dziedzinie polityki fiansowej i gospodarczej partia radykalna, może zawierać momenty szczególnie ciekawe. Dyskusji przewodniczyć będzie prawdopodobnie senator Caillaux. Po południu przewidziana jest debata nad polityką zagraniczną. Referat na powyższy temat wygłosić ma przewodniczący komisji spraw zagr. Izby Deputowanych Mistler. W dyskusji, która prawdopodobnie przeciągnie się do późnej nocy, zabrać ma głos prezes Herriot.

Sobota poświęcona będzie polityce wewnętrznej. Prawdopodobnie dzień ten będzie miał charakter najbardziej ożywiony. W dyskusji zetkną się prawdopodobnie dwie grupy. Jedna, domagająca się utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, t. j. utrzymania koncepcji Frontu Ludowego z drugą grupą, znacznie słabsza, domagająca się zerwania współpracy z lewicą. Największe zainteresowanie budzi stanowisko grupy umiarkowanej, skupiającej się koło prezesa Herriota.

Zwycięstwo socjalistów w Norwegji

Według dotychczasowych urzędowych danych socjaliści zdobyli 71 mandatów do Stortingu (Parlamentu) norweskiego (dotychczas mieli 69), konserwatyści — 36 (poprzednio 30), liberałowie — 22 (poprzednio 24), agrarjusze — 18 (poprzednio 23), chrześcijańsko - społeczni — 2 (poprzednio 4).

Walka ze spekulacją i nieuzasadnioną zwyżką cen

ZARZĄDZENIE KOMISARJATU RZĄDU W WARSZAWIE.

Komisarz Rządu ogłosił wykaz artykułów powszedniego użytku, podlegających obowiązkowi ujawniania cen. Wykaz ten obejmuje następujące pozycje: żyto, pszenica, jęczmień, owies, mąka żytnia i pszenna, wszelkiego rodzaju pieczywo, wszelkiego gatunku kasze i t. p. ziemiopłody i ich przetwory. Muszą być oznaczone ceną jarzyny wszelkiego typu.— Nabiał: masło, mleko, śmietana, śmietanka, sery krajowe i jaja. Ryby żywe i śnięte, wędzone, potrawy i napoje w restauracjach z wyjątkiem win i wódek, owoce krajowe świeże i suszone, cytryny, mięso, wędliny, drób i tłuszcze jadalne, pozatem bydło, artykuły kolonialne: grzyby, oleje jadalne.

Podlegają temu obowiązkowi materiały wełniane, bawełniane, półwełniane, gotowa odzież, bielizna, wyroby dziane, kapelusze i czapki, obuwie, tania galanteria, przedmioty opałowe. Wszelkiego rodzaju pasza, artykuły budowlane, następnie naczynia kuchenne oraz wszelkie artykuły piśmienne i szkolne, środki opatrunkowe, środki dezynfekcyjne i t. d.

WE LWOWIE.

W dalszym ciągu akcji władz w kierunku zapobieżenia nieuzasadnionej spekulacji, odbyła się w starostwie grodzkim konferencja, na którą zaproszono przedstawicieli sfer gospodarczych i prasy. Do zebranych przemówił starosta, zapowiadając zaostrzenie akcji władz w trzech kierunkach: ujawniania cen, zwalczania lichwy towarowej i kontroli sanitarnej.

AKCJA WŁADZ NA POMORZU.

Wojewoda pomorski w towarzystwie prezydenta miasta Raszei i starosty grodzkiego przeprowadził w dniu 21 b. m. kontrolę cen artykułów pierwszej potrzeby w szeregu sklepów różnych branż w Toruniu. Specjalnie poświęcił wojewoda uwagę sklepom, w których kupuje ludność robotnicza i mniej zamożna.

W kilku wypadkach, w których stwierdzono wykroczenie przeciwko wydanym w tej mierze przepisom, wojewoda polecił właścicieli sklepów pociągnąć bezzwłocznie do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

NA TERENIE RADOMIA.

W związku z akcją czynników rządowych, zmierzającą do ukrócenia spekulacji na cenach artykułów pierwszej potrzeby, starostwo radomskie ukarało za pobieranie wyższych cen za pieczywo, niż obowiązuje cennik 7 piekarzy grzywną od 100 — 500 zł.

Przegląd prasy

PROJEKTY I POGŁOSKI.

Po zaprzeczeniu płk. Koca okazuje się, że dotychczas ogłaszane projekty nowej organizacji sanacyjnej były projektami niezatwierdzonymi, projektami — spośród wielu innych.

Cóż więc pozostało? Który projekt jest naprawdę **realny?** I czy wogóle jest jakiś poważny projekt? Czy wiadome prace naprawdę posunęły się naprzód czy też wciąż stoimy przy początku?

Nic nie wiadomo... O społeczeństwie decyduje się bez społeczeństwa.

Tymczasem **„Wiecz. Warsz."** słusznie stwierdza, że dotychczas ogłaszane szczegóły „Oczepu" bardzo przypominają **hitleryzm.** „Oczep" (obóz czynu państwowego) raptem powołuje się na **„urząd kanclerski"** w Polsce! Skąd?

„W całym projekcie znać bardzo wyraźne *wpływy faszyzmu hitleryzmu.* Wpływy te, o ile chodzi o hitleryzm, idą tak daleko, że autorzy projektu pozostawili w nim niektóre *wyłącznie hitlerowskie wyrażenia.* Tak na przykład czytamy w projekcie, że w pierwszym okresie prac nowego obozu od 11 listopada b. r. do 1 kwietnia 1937 roku planuje się: „1) duże nasilenie akcji propagandowej, 2) intensywną pracę organizacyjną *urzędu kanclerskiego (!!!)* i reorganizację władz".

Jak widać, ci „planiści", pracujący nad „Oczepem" żywcem brali całe kawały, **całe instytucje** (u nas przez konstytucję nieprzewidziane) z „Trzeciej" Rzeszy. Bez ceremonii. Róbmy „Trzecią Polskę"!

A młodo - endecy się obrazili. Może to dobry znak? **„ABC"** pisze:

„Pierwsze wiadomości o „narodowym charakterze obozu płk. Koca" okazały się nie prawdziwe. — Widać, że stare siły, *stare idee, mają jeszcze wielkie w Polsce znaczenie.* To trzeba sobie jasno powiedzieć i zabrać się uczciwie do pracy myśli i *do pracy tworzenia zespołu wysuwającego nowe idee* i skupiającego nowe siły w życiu politycznym Polski".

„ABC" dodaje: Tam, gdzie dopuszcza się Żydów, nas nie będzie!

DLACZEGO AKURAT GOERING?

Jak wiadomo, min. Goering otrzymał w „Trzeciej" Rzeszy kolosalne pełnomocnictwa — celem przeprowadzenia nowej „4-latki", która ma Niemcy „usamodzielnić" Ale dlaczego Goering ma się tem zajmować, a nie np. sam Hitler?

Odpowiada na to telegraficznie berliński korespondent **„Kurjera Warszawskiego"**:

„Głębsze refleksje nad decyzją mogą nasunąć tylko przypuszczenia, że kanclerz wobec groźnej sytuacji gospodarczej pragnie wielkie odpowiedzialności podzielić, i że, być może, nowy plan czteroletni, który, jak to zapowiedział minister Hess, przeprowadzany będzie *„drakońskimi metodami"* wymagać będzie *reformy pewnych zasad ideologji narodowo - socjalistycznej,* że za tym odpowiedzialność za to ponosić może łatwiej premier Goering, aniżeli sam twórca programu narodowo - „socjalistycznego". W tutejszych kołach finansowych przypuszczą się, że wyłom w zasadach narodowo-„socjalistycznych" uczyniony będzie najprędzej *w odniesieniu do paragrafu aryjskiego* (!), aby otworzyć towarom niemieckim drogę do eksportu na rynki światowe, gdzie rządzą w większości kapitały ży-[illegible]".

Wiadomość bardzo sensacyjna. Ale czy prawdziwa? Czy istotnie pod względem gospodarczym jest już aż tak źle?

A zepchnięcie odpowiedzialności za trudności gospodarcze na Goeringa jest chwytem nienajgorszym...

LOSY FRANCJI. FASZYZM?

Cat w „Słowie" spodziewa się rychłego zgonu rządu T. Bluma i zastanawia się, jak to będzie? Może nastąpi zwycięstwo faszystów? Pisze:

Hiszpanja opanowana przez front ludowy odpowiedziała reakcją, powstaniem, zamachem stanu. Front ludowy, panujący we Francji obawia się czegoś podobnego. Rewizje u pułkownika Kazimierza hrabiego de la Rocque, groźne pomruki niedawnego komunisty, dziś kandydata na Mussoliniego, Jakóba Doriot. Czy skończy się na stłamszeniu parlamentaryzmu i proklamowaniu dyktatury?

Doświadczenia historyczne francuskie przemawiają przeciwko temu.

Argumentuje Cat. (przytaczając szereg przykładów historycznych) tak —

o Francji da się poważnie powiedzieć, że kraj ten wyprzedza inne kraje europejskie. To co się działo w Rosji w 1919, miało [illegible] Francji już w 1793, to co [illegible] się w Hiszpanji w 1931 r. [illegible]ło się we Francji w 1848, to na co dziś patrzymy w Hiszpanji odbyło się we Francji w 1871 — rozstrzeliwnie komunardów przez Wersalczyków.

W każdym razie argumentacja poważna.

K. CZ.

Między życiem a śmiercią

Przygody lotnika argentyńskiego na Oceanie

Znany lotnik argentyński Franco Bianco, który tydzień temu wy[illegible]tował z Rio de Janeiro do Buenos Aires, musiał z powodu wady silnika lądować na otwartym mo[illegible] w odległości 140 klm. od Florianopolis. Lotnik przebywał przez trzy dni na wodzie w coraz bardziej zanurzającym się aparacie, oczekując śmierci. Pod koniec trzeciego dnia, leżąc na płachcie aparatu, spostrzegł hydroplan niemieckiej linii pocztowej „Kondor". Nie miał jednak możności zwrócenia uwagi przelatującego nad nim pilota. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pilot „Kondora" musiał spowodu mgły zniżyć lot i dostrzegł aparat Franco Bianca. Opuściwszy się na wodę, zabrał na pokład nietylko osłabionego lotnika, ale i silnik jego aparatu.

Nastroje antyangielskie w Japonji

Z Tokio donoszą: Według informacyj dzienników tokijskich, pogłoski o udzieleniu przez Anglię Chinom kredytów w wysokości 10 mil. funtów ,znajdują potwierdzenie. Wobec tego nastroje antyangielskie w prasie japońskiej bardzo się wzmogły. Anglia oskarżana jest o chęć doprowadzenia rokowań chińsko - japońskich do otwartego zerwania i o systematyczne podsycanie w Chinach nastrojów antyjapońskich. Przez demonstracyjne udzielenie Chinom pożyczki, Anglia, według dzienników tokijskich, daje do zrozumienia Japonii, iż nigdy nie zrezygnuje ze swych interesów w Chinach. Anglia wykorzystuje moment, gdy rokowania japońsko-chińskie znajdują się w impasie.

Mieszkańcy Londynu domagają się

likwidacji awantur grupki faszystowskiej

Minister spraw wewn. Anglii, sir John Simon, przyjął delegację dzielnicy londyńskiej East Endou, złożoną z 30 deputowanych i mera przedmieścia, pod przewodnictwem szefa egzekutywy Partji Pracy — Harolda Claya. Delegacja oświadczyła ministrowi, że mieszkańcy tej dzielnicy mają dosyć awantur i manifestacyj grupki faszystów i domagają się od Rządu położenia im kresu.

W odpowiedzi sir John Simon oświadczył, że Rząd przywiązuje największą wagę do tej kwestii, że jednak zamierzenia gabinetu co do załatwienia jej nie są jeszcze skonkretyzowane.

Wyprawa w beczce przez Atlantyk

prawdopodobnie nie dojdzie do skutku

Wyprawa Polaka amerykańskiego Bieganskiego w beczce po jeziorze Erie z Buffalo do Cleveland, która miała być próbą przed jego transatlantycką podróżą, nie udała się. Okazało się, że z jednej strony beczka jest za lekka, z drugiej zaś, że przecieka. Biegański już własnych funduszów na zbudowanie silniejszej beczki nie posiada. Zdany jest zupełnie na łaskę lub niełaskę impresaria, który podobno będzie finansował jego niezwykłą podróż.

Przestępstwa dewizowe obywateli państw obcych

Władze celne otrzymały instrukcje, jak mają postępować w stosunku do obywateli państw obcych przytrzymanych na przestępstwach dewizowych.

Niezależnie od wdrożenia postępowania karnego i odstawienia do sądu, urzędy celne zawiadamiać mają właściwego prokuratora o przytrzymaniu zagranicznego obywatela. Zawiadomienie prokuratora ma się dokonywać w drodze telefonicznej i to możliwie zaraz po zatrzymaniu. Jeśli zatrzymanie nastąpi w nocy, prokurator ma być zawiadomiony rano dnia następnego.

Zawiadomienia można zaniechać, gdyby połączone ono było z wyjątkowymi trudnościami.

Nieporozumienie z „przepiłowaną" kobietą

Miejscowość Shawville w Kanadzie była widownią komicznego lecz o mało nie tragicznie zakończonego wypadku. W miasteczku odbywało się przedstawienie cyrkowe, podczas którego sztukmistrz przepiłował między dwoma deskami kobietę. Obecny na sali okoliczny farmer przypuszczał, że kobiecie grozi niebezpieczeństwo i wystąpił w obronie rzekomej ofiary, raniąc nożem sztukmistrza.

Farmerowi groziła surowa kara w razie śmierci rannego, ponieważ jednak wraca on do zdrowia, kara będzie mu złagodzona.

D[illegible]iem ciepło, nocą przymrozki

Przewidywany przebieg pogody dnia 22 b. m. Pomorze i Wielkopolska: pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. Pozostałe dzielnice: po chmurnym i miejscami mglistym ranku, w ciągu dnia rozpogodzenia. Nocą przymrozki. Dniem dość ciepło. Słabe wiatry pół.-zachodnie i zachodnie.

Zaczęło się znowu

Wyższe uczelnie stolicy

Zaczęło się znowu..

Przesuwanie Żydów gwałtem na „lewą stronę" sali wykładowej. Popychanie koleżanek. Bójki. Interwencje rektorów. Zrywanie wykładów. Zawieszanie wykładów.

I powstaje proste pytanie: przecie w tych warunkach wyższe szkolnictwo Polski przestaje wogóle funkcjonować.

Więc co robić?

Czy nie byłoby najprościej powiedzieć po prostu, po ludzku: nie żadna Bereza, nie żadne więzienie — tylko niech młodzieńcy, którzy uniemożliwiają istnienie PRACUJĄCYCH wyższych uczelni w Państwie, wracają sobie z powrotem do rodzinnych pieleszy.

Trudno. Nie sposób bez końca wydawać pieniędzy państwowych na to, by czytać na bramach uczelni zawiadomienia o „zawieszeniu wykładów na czas nieokreślony".

Mamy tysiące chłopców i dziewcząt z rodzin naprawdę niezamożnych; dla tej części młodego pokolenia nie ma miejsca w aulach uniwersyteckich. Lepiej stworzyć nowe stypendja, niż wprawiać co parę dni nowe szyby na miejsce stłuczonych podczas stereotypowych „zajść antysemickich".

Spokojny dzień na S.G.H.

We środę wykłady w Szkole Głównej Handlowej zostały podjęte normalnie przy wypełnionych salach. Studenci żydowscy zjawili się nielicznie.

W pobliżu lokalu „Bratniej Pomocy" puszczono gazy, co jednak nie spowodowało żadnych zajść.

(PRESS).

Prawda na wierzchu

Prawda stopniowo wychodzi na wierzch. Mówimy o Hiszpanii. — Przedtem **okłamywano** publiczność w trzech kierunkach: 1) Rządowcy — to masoni; 2) Tylko rządowcy popełniają okrucieństwa: 3) Cały kościół jest po stronie powstańców.

Cała prasa prawicowa przez trzy miesiące krzyczała na te tematy i właśnie w tym duchu.

Ale fakty są mocniejsze. I oto powoli ci sami panowie **ZACZYNAJĄ SIĘ PRZYZNAWAĆ...**

Punkt I, Masoneria. „Goniec" pisze:

„W Madrycie czynnikiem, który komunistom otworzył bramy do władzy byli masoni z Azaną na czele. *Masonami są jednak także przywódcy drugiej strony.* Gen. Cabanelos znany jest jako mistrz loży „Braci Wojskowych". do której należą także gen. Quiepo i Mola".

Punkt II, Okrucieństwa. Tenże „Goniec" pisze:

„Rozstrzeliwuje się ludzi tu i tam. Różnica polega na tym, że komuniści mordują setki tysięcy, *powstańcy tylko dziesiątki tysięcy*".

A więc — **dziesiątki tysięcy!** Jednak! No, proszę. A tam... aż setki tysięcy? Pomijamy ten absurd.

Punkt III, Kler. Czytamy w **„A. B. C."**.

„Gdyby nawet pewna szczupła liczba katolików, *a nawet księży* stała po stronie komunistów (!) to i to niczego by nie dowodziło. W czasie wielkiej rewolucji francuskiej znalazła się pewna liczba księży - odstępców, która przyjęła narzuconą przez rewolucję „konstytucję cywilną duchowieństwa" i stanęła w służbie czerwonych. Ogół księży jednak szedł pod gilotynę".

I to już brzmi inaczej (pomijając głupstwa), niż dotychczasowe gadania!

Pocóż tedy było kłamać?!

K. CZ.

Bankrutująca „Trzecia" Rzesza

Rząd Rzeszy polecił natychmiastowe wycofanie 24 arcydzieł starego malarstwa niemieckiego z projektowanej w Nowym Jorku wystawy. Dzieła te wypożyczone były w Niemczech i obejmowały obrazy i sztychy Holbeina, Duerera, Boecklina, Hans Thoma i in. Wycofanie spowodowane zostało obawą Rządu niemieckiego, że wierzyciele amerykańscy położą areszt na tych dziełach sztuki, jako zabezpieczenie swych pretensyj za niezapłacone kupony od niemieckich pożyczek miejskich.

Kurczą się wpływy konserwatystów

W wyborach uzupełniających w Erdington, w okręgu Birgmingham zwyciężył kandydat konserwatystów Wright, który otrzymał 6000 głosów więcej od swego kontrkandydata — członka Partji Pracy Simonsa. Na kandydata konserwatywnego padło 27.068 głosów, na Simonsa 20.834.— Wynik wyborów komentowany jest jako dalsze kurczenie się wpływu konserwatystów, gdyż po poprzednich wyborach konserwatyści uzyskali 10.000 głosów więcej od Partii Pracy

Dlaczego zamknięto miesięcznik „Querschnitt"?

Po „zglajchszaltowaniu" całej prasy niemieckiej zdawało się, iż nie ma w Niemczech miejsca ani na konfiskaty, ani tem bardziej na zawieszenie pisma na czas nieograniczony przez władze administracyjne. Tymczasem minister propagandy Goebbels zawiesił przed paroma dniami miesięcznik „Querschnitt" („Przekrój") za podanie słowniczka wyrazów obcych w którego objaśnieniach p. Goebbels dopatrzył się satyry na obecne stosunki w Niemczech.

A więc wyraz „absurd" objaśniał słownik, że znaczy „daremne wyczekiwanie lepszych czasów"; „charakter" — przeszkoda w karierze; „debata" — początek bijatyki; „statystyka" — służąca do wszystkiego; „talent" — środek do zarabiania pieniędzy; „teorja" — fałszywa opinia przeciwnika; „finanse" — zadanie krzyżykowe dla państwa; „optymista" — człowiek nieuleczalnie chory; „ideał" — zabawka dla dorosłych dzieci i t. d.

Z historii sztuki drukarskiej

450-lecie urodzin I-szego w Wilnie drukarza

W roku bieżącym przypada 450-a rocznica urodzin Franciszka Skoryny, pierwszego drukarza wileńskiego. Wilno bowiem już w 1525 roku notuje pierwszy swój druk, w parę dziesiątków lat po Krakowie, a kilkadziesiąt przed Moskwą.

Dr. Franciszek Skoryna, rodem z Połocka, z pochodzenia Białorusin, w poszukiwaniu wiedzy wywędrował do Krakowa, a potem do Padwy i zdobył dwa doktoraty nauk wyzwolonych oraz lekarskich. W Pradze czeskiej Skoryna założył własną drukarnię, w której - - z pomocą materialną mieszczaństwa wileńskiego — wydrukował w latach 1517 — 1519 Biblię we własnym przekładzie na język białoruski. Następnie przeniósł drukarnię swoją do Wilna, zapoczątkowując w ten sposób drukarstwo na Wschodzie Europy (r. 1525) Z Wilna dotarła sztuka drukarska w kilkadziesiąt lat później do Moskwy oraz na Ukrainę.

W Wilnie Skoryna kontynuował pracę wydawniczą, ze względu jednak na trudności finansowe musiał przerwać pracę dla „dobra pospolitego" i udać się na emigrację.

Postać tego wybitnego humanisty i działacza kulturalnego oddawna przykuwała uwagę Białorusinów, którzy w roku bież. urządzili w Wilnie i na prowincji szereg prelekcyj poświęconych Skorynie.

450-lecie urodzin Skoryny znalazło oddźwięk i na prowincji, tak np. Gródek nadał już z własnej inicjatywy imię Skoryny swej głównej ulicy.

Białoruskie Tow. Naukowe zwróciło się do prezydenta m. Wilna z memorjałem, proponując upamiętnienie pierwszego drukarza wileńskiego drogą nadania jego imienia jednej z ulic wileńskich. Rada Miejska sprawy tej jeszcze nie omawiała.

Źródła neutralności belgijskiej

Paul Boncour, b. premier i wieloletni minister francuski, w zakończeniu swego artykułu w dzienniku „Paris - Soir“ o neutralności Belgii, pisze:

„Prawdą więc jest, że nowy a tak dotkliwy cios, jaki spotkał Ligę Narodów i bezpieczeństwo powszechne, będące jej celem i racją bytu, oprócz ruchów wewnętrznych, niepokojących Rząd belgijski, ma swe źródło w porażkach poprzednich, które Liga Narodów tak łatwo zniosła. Jakiż wstyd dla nas, że polityka nasza nie mogła jej tego zaoszczędzić“.

Dobrze, że Paul Boncour teraz przynajmniej przyznaje się do błędów własnych i swych kolegów ministerialnych. Niezależnie od tego, jego ocena neutralności belgijskiej jest całkiem trafna. Klęski Ligi Narodów w sprawie Mandżurii, Abisynii, Nadrenii; Hiszpanii, Gdańska, coraz bardziej odsuwają się t. zw. małe państwa od Ligi, nie gwarantującej im bezpieczeństwa. Należy się obawiać, że za Belgią pójdą inne państwa.

Prawda, neutralność Belgii bije także w przyszłe „nowe Locarno“, które ma przecież gwarantować wszechstronnie całość i nienaruszalność Belgii. Belgia, jak wiadomo, godzi się na jednostronne Locarno: chce przyjąć wszelkie gwarancje, ale bez wzajemności ze swej strony. W praktyce oznacza to: w razie napadu Niemiec na Francję, lub jej sojuszników, Belgia nie ruszyłaby palcem w obronie Francji, nie mówiąc już o sojusznikach.

Skąd to dziwaczne, krótkowzroczne posunięcie?

Po części niewątpliwie stąd, że Belgia swą neutralnością chce „udobruchać“ hitleryzm, chce go upewnić, że ona nie ma i nie będzie miała nic wspólnego z blokiem francusko - sowiecko - czechosłowackim.

Ale trudno przypuszczać, by to był główny motyw. Przecież w r. 1914 neutralność nie uratowała Belgii, a przed czem nie cofnął się Wilhelm II, napewno nie wzdrygnie się Hitler.

Najważniejszym wydaje się motyw inny, ten, który Paul - Boncour nazwał „ruchami wewnętrznymi“, niepokojącymi Rząd belgijski. Jakież to są ruchy?

Jest ich dwa: nacjonalizm flamandzki, dążący do oderwania Flandrii od Belgii i włączenia jej do Niemiec, oraz „reksizm“, belgijska odmiana hitleryzmu. Oba te ruchy sprzymierzyły się w dniach ostatnich przeciw demokracji i ruchowi robotniczemu.

Na przykładzie Hiszpanii obserwuje świat, jak faszyzm międzynarodowy dąży do rozszerzenia swych wpływów sposobem „od wewnątrz“, drogą wojny domowej.

Belgia chce uniknąć losu Hiszpanii. Neutralnością chce ona sparaliżować akcję nacjonalistów flamandzkich, wrogo usposobionych do Francji. Neutralność ma też ułatwić walkę z „reksizmem“, sprzyjać skupieniu sił do tej walki.

Oto bowiem w Belgii nastąpił znamienny zwrot. Rząd koalicyjny, w którego skład wchodzą socjaliści, liberali i katolicy przystępuje solidarnie do walki z „reksizmem“. Oświadczył to na publicznym zebraniu socjalistów min. spr. zagr. tow. Spaak, przemawiając nietylko we własnym imieniu, ale także — jak sam podkreślił — w imieniu Rządu.

Spaak wskazał na poważne osiągnięcia Rządu w dziedzinie gospodarczej, finansowej i społecznej. Na początku 1935 r. budżet belgijski miał 900 milionów fr. deficytu, na rok przyszły zaś preliminarz przewiduje nadwyżkę budżetową w wysokości 171 miliona fr. Bezrobocie spadło o 165 tys. osób. Gospodarstwo ożywia się i z każdym dniem coraz większą wykazuje poprawę.

A mimo to — stwierdza Spaak— „sytuacja moralna i polityczna kraju nie jest taka, jaką powinnaby być“.

Na scenie zjawił się „reksizm“, ruch bezprogramowy, nie liczący się z niczym i z nikim.

„Jako dobry materialista dziejowy — dodał Spaak — sądziłem, że wystarczy zwalczać kryzys i stopniowo go przezwyciężać, by zabić tę propagandę zuchwałą i szkodliwą. Wyznaję otwarcie, że się myliłem, że ruch w rodzaju „reksistowskiego“ nie da się pokonać jedynie przez poprawę sytuacji gospodarczej. Należy, pracując nadal nad coraz wydatniejszą poprawą gospodarczą, walczyć na terenie politycznym i nawet na terenie uczuciowym“.

Rządowi v. Zeelanda brakowało dotąd doktryny politycznej, filozofii politycznej — oświadcza Spaak. Demokracja jest bezsilna w walce z faszyzmem. Ba! Mimowoli wspomaga faszyzm. Oto Degrelle („wódz“ reksizmu) rozsyła bezpłatnie swe pisma, a poczta musi je dostarczyć. Degrelle urządza wiece i zebrania, na które przychodzi policja i żandarmeria, by bronić „reksistów“ przed przeciwnikami. Degrelle oczernia w swej prasie przeciwników, nawołuje do morderstw, ale ustawodawstwo prasowe jest tak niewystarczające, że winowajcy zawsze uchodzą cało.

Rząd postanowił podjąć walkę z „reksizmem“. Walka toczyć się będzie pod czterema hasłami: za jedności Belgii, w obronie swobód konstytucyjnych, o dobrobyt ludności, o pokój.

Rząd jest przekonany, że hasła te porwą za sobą masy ludności i że w krótkim czasie dzięki wytężonej propagandzie Rządu „reksizm“ będzie pobity.

Tow. Spaak, uzasadniając te hasła, wyraźnie podkreślił, że neutralność ma być właśnie tym środkiem, prowadzącym do pokoju.

Nie możemy tu szczegółowo omówić tego nowego programu Rządu belgijskiego, programu politycznego.

Stwierdzamy tylko, że co do neutralności, to opinje w łonie partji socjalistycznej Belgii są podzielone. Tow. de Brouckère występuje zdecydowanie i bardzo słusznie przeciw neutralności.

Czy nadzieje Rządu, związane z nowym programem, ziszczą się? Trudno na to odpowiedzieć. Ale nasuwa się wątpliwość czy sama propaganda, chociażby prowadzona przez Rząd i aparat rządowy, wystarczy na zgnębienie faszyzmu, korzystającego — mimo neutralności Belgii — z pomocy hitleryzmu.

Następnie trzeba zwrócić uwagę, że solidarność Rządu na punkcie nowego programu okupiona zostala zgodą socjalistów na zmiany konstytucyjne, bliżej w mowie Spaaka niesprecyzowane, zmierzające jednak do wzmocnienia autorytetu, niewiadomo czy Rządu, czy... króla. Najbardziej bowiem uderza, to wystąpienie króla przed wypowiedzeniem się Rządu i parlamentu. Wprawdzie parlament, zbierający się w tych dniach, ostatecznie będzie decydował o neutralności, ale powstał precedens, który może doprowadzić do głębokich zmian konstytucyjnych, wcale niepożądanych dla obrony... swobód konstytucyjnych, widniejących wśród 4 haseł rządowych.

Neutralność i program polityczny Rządu belgijskiego są w każdym razie świadectwem niezmiernie ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się demokracja pod uderzeniami faszyzmu.

(JMB)

Ciekawe spostrzeżenia

DLACZEGO PIES LIŻE SWE RANY?

Robią to zresztą nie tylko psy, zwyczaj lizania ran zaobserwowano również u innych zwierząt. Prof. Dold z uniwersytetu w Tubingen przeprowadził w związku z tem ciekawe doświadczenie, które wykazało że dodanie trochę śliny do kultur bakterji wstrzymuje ich rozwój. Pies i inne zwierzęta wiedzione niezawodnym instynktem lizaniem nie tylko usuwają brud z ran ale zabijają bakterie dla których skrzepy krwi tworzące się przy ranach, stanowią doskonałą po[illegible].

MUCHY ZNOSZĄ 32° MROZU

Owady znoszą nieprzyjazne dla nich warunki bytowania, jak mrozy i t. p. w stanie odrętwienia. Granice tej wytrzymałości są dla poszczególnych gatunków owadów różne. Tak np. pewne gatunki much żyjące w okolicach Niżniego Nowogrodu znoszą doskonale mrozy do 32°. Przy 28° muchy poruszają się ociężale i zapadają w odrętwienie przy 30°. Muchy te zimują w miejscach osłoniętych przed światłem i przeciągami, przyczym każdy gatunek zimuje oddzielnie, jakkolwiek w warunkach ściśle identycznych.

Sprawa Krzysztoforskiego

Od jednego z wyższych urzędników państwowych, dokładnie obznajmionego z naszą machiną biurokratyczną, otrzymujemy szereg trafnych uwag w związku z toczącym się w Radomiu procesem. Uwagi te zamieszczamy niżej, zachowując ze względów zrozumiałych nazwisko ich autora w dyskrecji. *Red.*

Proces Krzysztoforskiego, odsłaniający niewiarogodne wprost stosunki, panujące w administracji skarbowej, toczy się od kilku tygodni w Radomiu. Z równem powodzeniem mógłby się toczyć w innem mieście Rzeczypospolitej lub nawet innego państwa z liczby tych, które w okresie powojennym zakosztowały dobrodziejstw rządów silnej ręki z jednoczesnem skasowaniem organów opinji i kontroli publicznej. Na ławie oskarżonych zasiada naczelnik urzędu skarbowego wraz z gronem niższych funkcjonarjuszów, lecz oskarżony jest właściwie system, hodujący poczucie zupełnej bezkarności. Nadużycia, defraudacje, malwersacje są rzeczą możliwą, jako że człowiek jest przecież istotą ułomną. Nie o to więc w tym procesie chodzi. Godna zastanowienia jest inna strona sprawy radomskiej. Osobnik z przeszłością notorycznego niebieskiego ptaka wkręca się na stanowisko, szczególnie wymagające czystości rąk i nieposzlakowanego charakteru; na stanowisku tem pozostaje w ciągu szeregu lat, poczynając sobie niby jakiś kacyk murzyński w dżungli afrykańskiej. Wszystko to uchodzi za rzecz normalną. Terenem jego działalności nie jest jakiś partykularz kresowy, zapomniany przez Boga i ludzi, lecz ludne, blisko stutysięczne miasto powiatowe, wielki ośrodek przemysłowy, znajdujący się w odległości kilkudziesięciu minut jazdy koleją od stolicy.

Cóż jest przyczyną tak długotrwałej bezkarności bohatera afery radomskiej? Prosta okoliczność—ma on szwagra, czy innego kuzyna lub pociotka na stanowisku dyrektora departamentu w jednem z ministerstw. Okoliczność ta wystarczała najzupełniej, aby całe otoczenie Krzysztoforskiego, a nawet jego przełożeni z Kielc uważali, że jest on nietykalny i że niema takiej mocy, któraby mogłaby go ruszyć z miejsca. I, rzecz znamienna, nie znaczy to wcale, że wpływowy krewniak wiedział o nadużyciach Krzysztoforskiego i tolerował lub tuszował je. Nie, mógł o nich wcale nie wiedzieć, lecz sam nimb, okalający w oczach pyłu ludzkiego osobę spokrewnionego z defraudantem dostojnika, stanowił już dla Krzysztoforskiego puklerz, ochraniający go przed wszelkiemi „zakusami“ przełożonych i władz, sprawujących kontrolę.

Przysłowie ludowe powiada, że ryba cuchnie ode łba. Bezkarność Krzysztoforskiego rozzuchwaliła całą bandę sekwestratorów i poborców podatkowych. Ale nie trzeba zapominać, że sam ego Krzysztoforskiego rozzuchwalił inny, wyżej od niego stojący „łeb“: na czele departamentu podatków Ministerstwa Skarbu przez długie lata stał Paweł Michalski. Krzysztoforski jest tylko mizerną jego kopją. A ilu jeszcze potencjalnych Michalskich mamy w Polsce w okresie rządów silnej ręki? Któż na to zdoła odpowiedzieć? Nietylko Krzysztoforski uchodził za „wzór urzędnika i obywatela“, przez długie lata taką samą opinją cieszył się i Michalski.

Na zjawiska tego rodzaju nic nie pomogą najlepsze chęci poszczególnych osobistości najuczciwszych ludzi. Inspekcje porannie p. premjera są właśnie przykładem gubienia się w szczegółach, podczas gdy jedyną racjonalną zmianą byłaby zmiana systemu. Bez tego Krzysztoforskich się nie wytępi i korupcji się nie wykorzeni.

SEQUENS.

Dokument

Jedna z agencyj prasowych (Polska Agencja Agrarna) nadesłała nam w swoim biuletynie informacyjnym komunikat następujący:

„Starosta powiatowy w Hrubieszowie otrzymał następujące pismo, podpisane przez mieszkańców wsi Żuków, gmina Miączyn, pow. Hrubieszowski:

„My niżej podpisani mieszkańcy wsi Żuków, gm. Miączyn, powiatu hrubieszowskiego — szczerze [illegible]łując popełnionego czynu krwawego, który miał miejsce w naszej wsi dn. 16 września b. r. Przepraszamy Pana Starostę, jako Przedstawiciela Władz Państwowych i prosimy o darowanie nam tak [illegible]niebnego i niepoczytalnego czynu. Czyn ten był przygotowany przez agitatorów, którzy zbałamucili naszą młodzież i nas starszych. Agitatorzy, żerując na naszej naiwności, prowadzili nas do masowego oporu władzy. Zwracamy się przeto do władz państwowych i prosimy, by przedewszystkim ukarały agitatorów i burzycieli porządku publicznego. Prosimy o ukaranie tych, którzy na terenie naszej miejscowości rozpętali dzikie instynkty, a demagogicznymi hasłami zachęcali do krwawych wystąpień. My chcemy pracować spokojnie na swoich zagonach, dla dobra kraju i swoich rodzin.

Na przyszłość nie pozwolimy, by obcy najemnicy zatruwali jadem nienawiści serca naszej młodzieży i nas samych. Żałując ogromnie za popełniony czyn, [illegible]czyście, iż będziemy wspólnie [illegible] władzami bezpieczeństwa zwalczać burzycieli spokoju i ładu społecznego. Każdego agitatora [illegible]potkanego we wsi lub z pośród swoich zobowiązujemy się zdemaskować i wydawać go władzom. Jak również każdego czyhającego na cudze życie i mienie demaskować przed władzami, co solidnie i szczerze stwierdzamy swoimi podpisami: (—) Józef Hapon, Jan Łagowski, Kuiuk Paweł, Leon Baraś, Zofia Buzak i dalszych 45 podpisów“.

⁂

Przytaczamy ów dokument w brzmieniu dosłownem. Ci spośród nas, którzy albo sami pamiętają r. 1905, albo też znają tamte dzieje z książek, ze wspomnień, z archiwów, z opowiadań, — ci wiedzą, że to, co napisano w tym niezwykłym elaboracie, — to zostało przepisane żywcem z ówczesnych analogicznych elukubracyj w tych guberniach Rosji, przez które przeszła fala t. zw. zaburzeń agrarnych...

W Polsce Niepodległej, w r. 1936, taki dokument wymaga najsurowszego śledztwa. Chciałbym wierzyć, że takie śledztwo będzie zarządzone. Polskę stać — do wszystkich piorunów! — na inne metody.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

MAŁY FELJETON

Tydzień szczura

Rozesłano wici po całym [illegible], by wszystkie szczury bez względu na wiek i stanowisko stawiły się w oznaczonym miejscu i o oznaczonej godzinie. Sprawy niezmiernie ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

Ciągnęły więc kanałami szczury ze wszystkich krańców milionowego miasta. Z portu, z hal targowych, z jatek, ze śpichrzy, ze składów zbożowych, z piwnic domów czynszowych, trwoga bowiem i lęk śmiertelny o[illegible] ród szczurzy.

[illegible]iczył zgromadzeniu stary, [illegible], cieszący się powszechnem [illegible] szczur, którego wszyscy nazywali praszczurem, młodzież zaś narodowo - radykalna nazywała go „Fuhrerem“.

Gdy już Wielki Kanał był tak nabity zgromadzonymi, że mysz by się nawet nie przecisnęła, powstał praszczur i, zadarłszy ogon do góry, faszystowskim pozdrowieniem powitał obecnych.

Momentalnie milion ogonów, prawdziwy las ogonów, zadarł się do gó[illegible], odpowiadając na pozdrowienie.

Przewodniczący podziękował zgromadzonym za tak liczne przybycie oraz wyraził się, że pomiędzy obecny[illegible] nie widzi najpoważniejszych [illegible], tych z urzędów, z kancelaryj komorników, z wielkiego prze[illegible], z wielkich posiadłości ziemskich i t. p.

— Szanowni zgromadzeni! Zapewne wiadomo wam, dlaczego was tu zwołałem. Warszawa wypowiedziała [illegible] wojnę. Chcą nas wytruć tak, jak ludzie trują ludzi gazami podczas wojny i artykułami żywnościowymi zarówno podczas pokoju, jak i podczas wojny.

Szanowni zgromadzeni! Jak widzicie, jestem już niemłodym szczurem i dużo na świecie widziałem, przeżyłem i z niejednego pieca chleb kradłem. Złość ludzka nie zwraca [illegible] przeciwko tym wielkim szczurom, — które wszystko podgryzają i niszc[illegible], lecz przeciwko nam, żyjącym z [illegible]padków i nas chcą wytruć.

Nie przychodzę, by was [illegible], straszyć lub siać panikę. Przeciwnie, przyszedłem, by dodać wam otuchy. Nie bójcie się trutek! Spożywajcie je. Nic one wam nie zaszkodzą. Zjadłem je w swojem życiu niezliczoną moc i pomimo to dożyłem późnej starości. Trutki wyrabiają przemysłowcy; gdyby nas od jednego razu wytruli, musieliby zamknąć swe fabryki trucizn. A taki przemysłowiec chciałby przecież jeszcze raz i drugi i trzeci zarobić.

Ogłoszono Tydzień szczura. Ale i tego nie lękajcie się. Był już Tydzień matki, Tydzień LOPP-u, Tydzień dziecka, Tydzień gór. [illegible]pewniam was, że ani matce, a[illegible] L. O. P. P-owi, ani dziecku, ani górom nie te tygodnie nie zaszkodziły, [illegible] więc i nam nie zaszkodzi.

Heil, heil, heil! — rozległo się [illegible] wszystkich stron.

Uspokojone szczury wróciły do [illegible] „pracy“.

[illegible]

Wzrost organizacyj socjalistycznych w Czechosłowacji

Na posiedzeniu Egzekutywy czechosłowackiej Socjalnej - Demokracji, sekretarz Partii tow. Dunder oświadczył, iż w ciągu 1936 r. liczba organizacyj partyjnych wzrosła z 5809 do 6091.

Prof. Masaryk o demokracji

Ukazała się w języku niemieckim książka p. t. „Masaryk mówi o swem życiu“, zawierająca rozmowy i wymianę myśli pomiędzy czcigodnym prof. Masarykiem, b. prezydentem Czechosłowacji, a pisarzem czeskim Karolem Čapkiem.

Z książki tej cytujemy kilka myśli i uwag Masaryka o demokracji.

Demokracja nie jest jedynie formą rządów, ani tem, o czem piszą konstytucje. Demokracja to światopogląd, polegający na zaufaniu do ludzi, do człowieczeństwa i do ludzkości, a niemasz zaufania bez miłości, ani miłości bez zaufania.

⁂

Powiedziałem niegdyś, że demokracja to dyskusja. Jednakowoż prawdziwa dyskusja tam tylko jest możliwa, gdzie ludzie wzajemnie sobie dowierzają i rzetelnie poszukują prawdy. Demokracja to rozmowa pomiędzy równymi, to rozważania wolnych obywateli wobec całej opinji publicznej. Wyraz „parlament“ ma piękny sens, trzeba tylko, by stał się on rzeczywistością.

⁂

Demokracja ma swoje braki, ponieważ obywatele nie są bez braków. Jaki pan taki kram.

⁂

Jeżeli nasza demokracja ma swoje niedoskonałości, to zwalczajmy niedoskonałości, ale nie demokrację.

⁂

Demokrację tworzą demokraci. Lepszą demokrację — lepsi demokraci.

⁂

Ludzie mało zastanawiają się nad tem, co jest dla nich odpowiednie. Często małpują obcych, miast tego, by od obcych się uczyć. Przedewszystkim wyczekać, co z czego wyjdzie. Pięć, dziesięć lat to zbyt mało na dowód historyczny.

⁂

Jestem zasadniczym, ale nie ślepym zwolennikiem demokracji. Znam słabe strony tego systemu i ani jedno złe doświadczenie nie ominęło mnie, ale ani przez chwilę nie żałuję postanowienia, które powziąłem po powrocie z wojny: służyć demokracji i republice.

W 70-tą rocznicę urodzin tow. I. Daszyńskiego

W 70-tą rocznicę urodzin t. I. Daszyńskiego Zarząd Gł. TUR. wystosował do swego Honorowego Przewodniczącego pismo z serdecznemi życzeniami. Specjalna delegacja TUR. uda się 26 b. m. do Bystrej, by złożyć życzenia.

Stulecie „Irydiona“

W roku bieżącym przypada stulecie ukazania się w wydaniu książkowym jednego z największych dzieł Zygmunta Krasińskiego „Irydiona“. Stało się to w Paryżu w r. 1836 w drukarni i księgarni A. Jełowickiego i Spółki, mającej swą siedzibę przy ulicy Marais Saint Germain Nr. 17 bis.

„Irydion“ pomimo tego, że ujrzał światło dzienne przed stu laty nic a nic nie stracił ani ze swej wartości artystycznej ani ideowej. I tak jak w pierwszych momentach po ukazaniu się z druku, tak i dziś w całej pełni zasługuje na to, aby był czytany i rozważany.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Sytuacja w Hiszpanji

Jedność Hiszpanów i Katalończyków
w obronie swobód

Dzienniki francuskie donoszą z Barcelony, że Rząd kataloński wydał komunikat o wizycie prezydenta republiki hiszpańskiej Azani. Komunikat stwierdza, że prezydent wraz otoczeniem bawi obecnie w Barcelonie i że jest to pierwsza wizyta w łańcuchu podróży szefa państwa, które mają na celu jeszcze bliższe skupianie obrońców wolności Hiszpanji. Jest rzeczą zrozumiałą, że prezydent Azana uznał za stosowne odwiedzić w pierwszym rzędzie stolicę Katalonji ,aby w obliczu toczących się decydujących walk zcementować jedność Hiszpanów i Katalończyków. (ATE).

W Tangerze

W nocy doszło w Tangerze do zajść pomiędzy stronnikami Rządu i powstańców hiszpańskich. Wśród stronników powstańców byli obywatele włoscy.

Minister Pozas - na czele obrony stolicy

Z Madrytu donoszą: Minister spraw wewnętrznych Pozas został mianowany dowódcą sił broniących Madrytu. Minister Pozas należał swego czasu do gwardji cywilnej. Uchodzi on za człowieka silnej ręki. (ATE).

Kontratak wojsk rządowych

ATE. donosi: Oddziały rządowe podjęły próbę przełamania pierścienia, otaczającego stolicę. Atak wojsk rządowych rozwija się w pobliżu miejscowości Chapineria na drodze Madryt — St. Martin. Siły rządowe wynoszą na tym odcinku 6000 ludzi. Pierwsze ataki wojsk rządowych zostały odparte przez powstańców.

Kłopoty z „nieinterwencją"

Reuter donosi: Rząd brytyjski jest zaniepokojony terminem, w którym Włochy, Niemcy i Portugalja udzielą odpowiedzi na uwagi ZSSR w sprawie nieinterwencji w Hiszpanji.

Rząd brytyjski nie traci nadziei, że odpowiedzi te otrzyma możliwie jak najszybciej. Min. Eden już wyraził życzenie odbycia sesji komitetu do spraw nie-interwencji w tygodniu bieżącym, lecz niewiadomo czy to posiedzenie dojdzie do skutku zanim będzie wiadomo, że odpowiedzi są w drodze. (PAT).

*

Lord Plymuth, przewodniczący komitetu do spraw nie-interwencji, wysłał listy do przedstawicieli Włoch, Niemiec i Portugalji, prosząc, aby uczynili wszystko możliwe dla przyśpieszenia odpowiedzi na zarzuty sowieckie, co do naruszenia umowy o nieinterwencji tak, aby komitet mógł zebrać się przed końcem tygodnia.

Teror powstańców
Rozstrzelanie księdza

Donoszą z Hendaye: Po zdobyciu statku „Galerna" w ubiegły piątek, wojske powstańcze rozstrzelały 5 osób z pośród wziętych ze statku tego do niewoli, w tej liczbie księdza baskijskiego. 15 osób z pośród jeńców stawiono przez trybunał wojskowy, którego wyrok nie jest znany. Również nie znane są losy lotnika francuskiego Pelletier d'Oisy, o którego uwolnienie zabiegał Rząd francuski. (PAT).

Wyrok w procesie
Łebeda i Dołyńskiego

We Lwowie zakończył się proces o napad na Gródek Jagielloński Łebeda i Dołyńskiego. Po naradzie przysięgli wydali werdykt, uznający 8-miu głosami przeciwko 4-em winę Dołyńskiego z powodu jego przynależności do OUN, oraz 9-ciu głosami przeciwko 3-em winę Łebeda jako organizatora napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Pytanie, dotyczące udziału Dołyńskiego w napadzie na pocztę w charakterze komendanta przysięgli 6-iu głosami potwierdzili a 6-iu zaprzeczyli.

Sąd na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok, mocą którego Dołyński skazany został za przynależność do OUN na 6 lat więzienia, przyczem karę tę na mocy amnestji złagodzono do 4 lat więzienia, oraz na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 10. Łebed skazany został na 12 lat więzienia. Natomiast Dołyński uwolniony został od zarzutu udziału w napadzie gródeckim. Sąd wziął pod uwagę w stosunku do Dołyńskiego ,iż był on wiele lat członkiem OUN, a w stosunku do Łebeda, jako okoliczność obciążającą krwawe skutki napadu na pocztę, nie znalazłszy jednocześnie okoliczności łagodzących.

Umowa polsko-niemiecka

Dn. 19 października podpisane zostało w Warszawie polsko-niemieckie porozumienie w sprawie przedłużenia do dn. 31 grudnia 1936 r. mocy obowiązującej umowy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką.

Na podstawie tego porozumienia umowa gospodarcza obowiązywać będzie do końca roku bieżącego, bez żadnych zmian, tymczasem zaś odbędą się rokowania co do warunków przedłużenia umowy na r. 1937.

Puszukiwanie zaginionego

Dnia 8 października mieszkaniec Włoch, Władysław Gontarczyk wyszedł z domu i do dziś nie powrócił. Rysopis: wzrost średni, lat 57, ciemno blondyn, duże brwi, oczy niebieskie, mały palec krzywy, jesionka granatowa, także czapka, spodnie sztuczkowe.

Ktokolwiek by coś wiedział o jego miejscu pobytu, proszony jest o zawiadomienie najbliższy posterunek policji, lub rodziny zaginionego — Włochy, ul. Parkowa 18

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Prace nad nowym budżetem
we Francji

Posiedzenie francuskiej rady ministrów, które miało się odbyć w środę popołudniu, przełożone zostało na początek przyszłego tygodnia, celem umożliwienia ministrom radykalnym przygotowania się do kongresu Stronnictwa, który odbędzie się w Biarritz, przedewszystkiem zaś dla umożliwienia ministrowi finansów Vincent Auriolowi ostatecznego opracowania projektu budżetu na rok 1937.

Głównym przedmiotem zainteresowania Rządu jest jednak projekt nowego budżetu. Aczkolwiek co do projektu tego zachowywana jest tajemnica, w kołach politycznych zapewniają, że min. Auriol przy opracowaniu jego posługiwał się zasadą podwójnego budżetu. Jedna część budżetu obejmuje, w myśl tej zasady wydatki zwyczajne, zrównoważone zwyczajnymi dochodami skarbu, druga wydatki na obronę kraju, pokrywane z dochodów nadzwyczajnych. W kołach gospodarczych uważają, iż Rząd będzie mógł uzyskać w roku przyszłym z dochodów nadzwyczajnych sumę 20—25 miljonów fr. Taką sumę wymienił w jednym ze swych ostatnich wystąpień w senacie Caillaux.

Excelsior" zapewnia, iż jakkolwiek zachodzi potrzeba znalezienia nadzwyczajnych źródeł dochodu dla pokrycia wydatków na obronę narodową, to Rząd jednak w żadnym razie nie ucieknie się do podatku od kapitałów, ani do konwersji rent, ani też do przymusowej pożyczki od depozytów bankowych, lub też do specjalnego podatku od nieruchomości od wzrostu wartości papierów francuskich czy zagranicznych. Minister Vincent Auriol — pisze dziennik — zamierza znaleźć pokrycie nadzwyczajnych wydatków na drodze ogólnego ożywienia życia gospodarczego. (PAT).

Nowy parlament Norwegji

Skład parlamentu norweskiego po ostatnich wyborach będzie, jak sądzą, następujący: 70 lub 71 czł. Partji Pracy (w poprzednim Stortingu Partja Pracy miała 69 mand) 36 konserwatystów (30), 23 liberałów (24), 18 czł. Partji Agrarnej (23). Drobniejsze ugrupowania 2—3 mandaty.

Krwawa bitwa w Abisynji

Donoszą z Addis-Abeby, że kolumna gen. Seloso operująca w południowo - zachodnich prowincjach Abisynji zdobyła górzystą miejscowość Giabassere, która stanowi klucz do Sidamo. Walka, która wywiązała się pomiędzy kolumną włoską a oddziałami abisyńskimi dedżaka Abai trwała 6 godzin i miała charakter bardzo gwałtowny. Wzgórze musieli zdobywać Włosi piędź po piędzi. Do Do zwycięstwa Włochów przyczyniło się w dużej mierze lotnictwo, które przecięło odwrót Abisyńczykom.

Walka z faszyzmem w Belgji

W Liege w czasie posiedzenia rady prowincjonalnej doszło do gwałtownych starć między reksistami i socjalistami. Posiedzenie musiano przerwać, a zebranych usunięto z sali. (PAT).

TOMASZ STEFAŃSKI
B. DŁUGOLETNI PRACOWNIK HUTY KATARZYNA W SOSNOWCU
zmarł dn. 19 października 1936 roku przeżywszy lat 71.
Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Bog. Zuga Nr. 26 (Bielany) nastapi w środę dn. 21 październ. o g. 9 r. na cmentarz w Wawrzyszewie.
Pozostaja w głębokim żalu
CÓRKI, ZIĘĆ I WNUKOWIE.

Kronika inowrocławska

DYŻUR APTECZNY.

Nocny dyżur apteczny pełni w tym tygodniu apteka pod „Orłem" przy Rynku.

BIBLIOTEKA MIEJSKA.

Publiczna biblioteka miasta Inowrocławia czynna jest codziennie od godz. 17 — 18, w soboty od godz. 17 do 19.

STYLOWY: „Człowiek, który wiedział".
ŚWIT: „Mleczna droga".
SŁOŃCE: „Pan Twardowski".

ZWYCIĘSTWO R. K. S. „BAŁTYK" Z GDYNI.

W ubiegłą niedzielę, t. j. 18 b. m. odbył się w Inowrocławiu mecz piłki nożnej pomiędzy Robotniczym K. S. „Bałtyk" z Gdyni, a inowrocławskim K. S. „Goplania". Niepewna pogoda, a przytem mokrawe boisko stworzyły zawodnikom niemałe trudności. Niemniej jednak pełne zwycięstwo osiągnął Robotniczy Klub Sportowy „Bałtyk" *i to mimo przemęczenia uciążliwą pogodą.*

K. S. „Goplania" przegrał z RKS. „Bałtyk" w stosunku 1:3 (0:2). — Podczas rozgrywki widać było bezwzględną wyższość RKS „Bałtyku" nad KS „Goplania".

NIESUMIENNE WIĄZANIE BELEK MOGŁO POZBAWIĆ ROBOTNIKA ŻYCIA.

Niecodzienny wypadek zdarzył się podczas pracy przy wznoszeniu dużego budynku w Młodocinie (pow. mogileński). Niedokładne połączenie belek nowowzniesionego rusztowania spowodowało zerwanie się belek, wobec czego znajdujący się na rusztowaniu robotnik Smaruj z Krzekatowa spadł z kilkumetrowej wysokości na ziemię.

Na leżącego Smaruja, którego w porę nie zdążyli usunąć spod rusztowania, pospadały ciężkie bale, powodując poważne obrażenia. Stan zdrowia robotnika Smaruja jest groźny.

USYPIACZE W POW. MOGILEŃSKIM

Niemiłą przygodę miał stróż rybacki w Hucie Palędzkiej. Niewykryci dotychczas sprawcy, chcąc wykraść ze stawu p. Krygiera większą ilość ryb, uśpili proszkami nasennymi stróża dozorującego staw rybny, trując mu przedtem psa. Złodzieje - usypiacze skradli dwadzieścią cetnarów karpi i niespostrzeżeni przez nikogo znikli. Dochodzenie policyjne w toku.

Hitlerowsko-faszystowskie braterstwo

Znaczenie wizyty min. Ciano

Podróż min. Ciano do Berlina potraktowana została przez prasę francuską jako dowód zacieśniania się współpracy włosko-niemieckiej. Pierwsze doniesienia korespondentów dzienników paryskich w Rzymie i Berlinie pozwalają przypuszczać, iż w czasie obecnego pobytu Ciano w stolicy Rzeszy nie dojdzie do podpisania żadnego konkretnego układu między dwoma krajami.

Zdaniem korespondentów dzienników paryskich, należy się spodziewać, że w Berlinie omówiona będzie sprawa wspólnego stanowiska Niemiec i Włoch wobec wypadków hiszpańskich, kwestja uznania przez Rzeszę aneksji Abisynji, sprawa przyszłej konferencji wiedeńskich państw - sygnatarjuszy układów rzymskich, do której — zdaniem pism francuskich — min. Ciano pragnąłby wciągnąć Niemcy i Czechosłowację. Na koniec przedmiotem rozmów włoskiego ministra spraw zagr. w Berlinie byłaby możliwość wskrzeszenia paktu czterech.

Korespondent berliński „Le Journal" podaje, że o ile chodzi o wypadki hiszpańskie, to Włochy i Niemcy przedewszystkiem zanie pokojone są pogłoskami o możliwości oddania się Katalonji pod opiekę Francji w razie pogorszenia się sytuacji Rządu madryckiego.

*

Powitanie włoskiego ministra Ciano w Monachjum, a następnie w Berlinie było bardzo uroczyste. Partyjna „National Zeitung" podkreśla, że zgodne stanowisko Niemiec i Włoch wobec bolszewizmu jako wroga światowego „jest może najpewniejszą opoką pokoju europejskiego.

Urzędowe oświetlenie znaczenie wizyty hr. .Ciano podaje „Deutsche Diplomatische Korrespondenz", która uważa, że aktualność tej wizyty powiększa fakt, że dochodzi ona do skutku w momencie wyraźnego naprężenia i niepewności w sytuacji europejskiej. W tej sytuacji okazuje się koniecznym, aby Włochy i Niemcy, świadome swej odpowiedzialności w charakterze europejskich mocarstw centralnych, wyjaśniły swoje wzajemne poglądy. Faktem bardzo korzystnym dla Niemiec i Włoch jest — pisze „Korespondencja" —przy tym to, że w swoim życiu państwowem oba te narody znalazły formy, które umożliwiają uwzględnienie właściwych potrzeb, uznając jednocześnie interesy innych narodów (?). „Korespondencja" kończy wyrażeniem przekonania, że wizyta min. Ciano przyczyni się do wyjaśnienia i poprawy stosunków w całej Europie.

*

„Stampa" oświadcza, że podróż ta przyczyni się do wyjaśnienia ogólnej sytuacji międzynarodowej. Przedstawiciele „dwóch konstruktywnych ustrojów spotykają się ze sobą nie bez określonych celów i konkretnych zamiarów".

Sprawa nowego Locarna

Reuter o odpowiedzi włoskiej w sprawie Locarna donosi, że ma ona charakter przyjaznych uwag wstępnych, a treść jej ma mniejsze znaczenie, co zresztą jest zrozumiałe, gdyż żaden z Rządów nie poczyni dalej idących uwag, dopóki nie zapozna się ze stanowiskiem innych państw.

Reuter sądzi, iż Rząd brytyjski jest zdecydowany prowadzić dalsze przygotowania dyplomatyczne do konferencji locarneńskiej. Jedyne państwo, od którego dotychczas nie otrzymano odpowiedzi — to Belgja.

Jak słychać Mussolini sugeruje utrzymanie nowego Lokarna na tych samych zasadach, które były podstawą dawnego Lokarna, a mianowicie, aby W. Brytanja i Włochy występowały tylko w roli gwarantów, nie żądając wzamian dla siebie żadnych gwarancyj. Podkreślają, iż nota włoska doręczona została ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie w przeddzień wyjazdu min. Ciano do Berlina, przez co Włochy zadokumentować chciały swoją całkowitą niezależność od Rzeszy. (PAT).

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

SENSACYJNE POGŁOSKI O LIKWIDACJI PAŃSTW. URZĘDU WYCH. FIZ.

Katowicka „Polonia" donosi:

„Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zanosi się na gruntowną reorganizację w sporcie polskim, który jak wiadomo na igrzyskach olimpijskich nie wypadł tak, jak tego wymagał prestiż 30-milionowego narodu. Reorganizacja objęłaby nie tylko związki i kluby sportowe, ale przede wszystkim instytucje opieki nad sportem, powołane przez państwo i utrzymywane wielkim nakładem kosztów, płynących z kas państwowych. M. in. mówi się O ZNIESIENIU PAŃSTWOWEGO URZĘDU W. F. i PW., który, jeżeli chodzi o sport, nie potrafił spełnić pokładanych w nim nadziei. Odnośnie Przysposobienia wojskowego młodzieży istnieje projekt cłączenia tej ważnej dla państwa akcji z tworzącemi się obozami pracy. Oba te działy podelgały wyłącznie sferom wojskowym. Propaganda wychowania fizycznego i sportu spadłaby w pierwszym rzędzie na kluby, które mają coprawda mniejsze ku temu warunki finansowe, ale posiadają znacznie łatwiejszy sposób podejścia do mas, niźli specjalnie do tego powołane przez państwo i samorządy instytucje.

W związku z tym zostałyby zlikwidowane kamitety WF. i PW., wojewódzkie, powiatowe i miejskie. Instytucje te nie wytrzymały próby życiowej, a składając się z ludzi w większości nie mających nic wspólnego ze sportem, mimo, że dysponowałły stosunkowo dużymi funduszami, pracowały źle i po dyletancku, a w bardzo wielu wypadkach wogóle nie pracowały.

Reorganizacja sportu ma pozostawać w ścisłym związku z nowym obozem politycznym, tworzonym przez p. Koca, który ma zwrócić szczególną wychowanie młodzieży. Podobno na niedociągnięcia i słabe wyniki naszego sportu zwrócili uwagę najwyżsi dygnitarze Państwowi i [illegible] ich naciskiem wyłonione zostały powyższe projekty".

Oczywiście, że nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności za informacje katowickiego pisma. Byłoby pożądanem, aby Państwowy Urząd Wych. Fizycznego wyjaśnił, o ile sensacyjne te doniesienia odpowiadają rzeczywistości.

Sporty zimowe

PRZED SEZONEM HOKEJOWYM

Przygotowanie organizacyjne Polskiego Związku Hokeja na Lodzie mieć będą za zadanie przede wszystkim zreformowanie rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Dotychczasowy system utrzymywania nieoficjalnej Ligi okazał się szkodliwy, gdyż działał hamująco na rozwój i popularyzację tego sportu w masach. Elita, złożona z kilku klubów, zagradzała drogę pozostałym w ubieganiu się o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Zarząd PZHL, projektując reformę, miał na uwadze uaktywnienie okręgów. W tym celu postanowiono, aby okręgi przeprowadzały u siebie mistrzostwa, zwycięzcy których walczyć będą o tytuł mistrza Polski. Ponieważ nie wszystkie okręgi są jednakowo liczne w kluby, uprawiające hokej, przeto uchwalono, że okręg lwowski, jako najliczniejszy, wyłoni do rozgrywek o mistrzostwo Polski 3 kluby, okręgi warszawski i krakowski — po 2 kluby, a pozostałe okręgi po 1ym klubie.

ZIMA W ZAKOPANEM.

W r. b. wcześnie rozpoczął się w Zakopanem sezon narciarski. Utrzymuje się piękna słoneczna pogoda przy lekkim mrozie, który na Kasprowym Wierchu dochodzi do — 2 [illegible].

Śnieg — puch o twardym podkładzie stwarza doskonałe warunki dla narciarzy, dzięki temu stoki gór roją się od zwolenników sportu narciarskiego.

Zjazd do Zakopanego i liczna frekwencja na kolejce linowej zapowiadają ożywiony sezon narciarski w naszej stolicy sportów zimowych.

Z Górnego Śląska

Hitlerowska irredenta przed Sądem Apelacyjnym

Drugi dzień rozprpwy

W drugim dniu rozpraw, apelacyjnej przeciwko członkom N. S. D. A. P. odczytano zeznania Pawła Maniury, co zajęło około dwuch godzin czasu. Następnie przesłuchiwano kolejno oskarżonych, z których jako pierwszy zeznawał Zając. Nie stracił on nic na tupecie, z jakim występował przed sądem I-szej instancji. Często przerywa przewodniczącemu, wpadając mu w trakcie pytania z gotową odpowiedzią.

W pewnym momencie Zając oświadcza: „Te dziesięć lat, które dostałem, to dostałem tylko dlatego, że jestem Niemcem".

Następnie przesłuchano osk Bednarskiego, który mówi m. in.: „świadek Adamus, który obciążał mnie i innych na rozprawie przed Sądem Okręgowym, nosi dwie maski, z których tę czarną powinien zrzucić". Poza tym dziwi się, że można uważać go za zdrajcę, jeśli się zważy, że przecież brał udział jako ochotnik w walkach o niepodległości Polski na froncie bolszewickim. Przypomina także, że gdy dowiedział się o wykryciu i zlikwidowaniu N. S. D. A. P. wcale nie usiłował zbiec, lecz czekał na przybycie policji śledczej, choć wówczas powinien był już pójść do pracy, co dowodzi, iż miał zupełnie czyste sumienie.

Po zeznaniach Bednarskiego wstaje oskarżony Zając i pyta się go, czy na pierwszym zebraniu, jakie się u niego odbyło, był obecnym. Jak wiadomo Zając miał na tym zebraniu mówić o oderwaniu Śląska od Polski. Osk. Bednarski zaprzecza temu i wyjaśnia, że Zając przybył dopiero na drugie zebranie, na którym również nie było mowy o jakimś zbrojnym powstaniu.

Rozprawa trwa.

Na ruinach wielkiego warsztatu pracy...

W kopalni „Szyby Jankowickie" w Boguszowicach zwolniono w dniu 15 b. m. wszystkich robotników w ilości 1500 ludzi. Jakkolwiek dyrekcja kopalń przyrzekła przenieść wszystkich zwolnionych na kopalnię „Donnersmarck", przyjęto do pracy tylko około 400 robotników. 400 robotników przyjęto z powrotem na kop. „Szyby Jankowickie", gdzie będą pracować do 31 grudnia b. r., aby potem podzielić los swych 700 kolegów.

Od nowo przyjętych na „Szyby Jankowickie", względnie przyjętych na kop. "Donnersmarck" górników, wymusiła dyrekcja kopalń nowe warunki pracy i płacy. Każdy robotnik i dozorca musiał zobowiązać się piśmiennie, że będzie wykonywał wszelkie polecone mu prace, bez względu na swe fachowe kwalifikacje. Poza tym wszystkich pracujących przeszeregowano do niższych klas płacy.

Jeszcze jeden wzorowy „sanacyjny"

naczelnik gminy

Zatrudniony w Wielkiej Wiśle (pow. pszczyński) w Urzędzie Gminnym sekretarz Widłok otrzymał od naczelnika gminy Nowoka poświadczenie bezrobocia, na podstawie którego żona sekretarza, Widłokowa, leczyła się przez dłuższy czas na koszt Biura Pomocy dla bezrobotnych.

Naczelnik Nowok wystawił sekretarzowi gminnemu Widłokowi poświadczenie, mimo, że ten ostatni był pracownikiem gminnym i pobierał dość wysokie wynagrodzenie. Sprawą zajął się prokurator, który oskarżył naczelnika Nowoka.

Sąd Okręgowy z Katowic na sesji wyjazdowej w Pszczynie skazał oskarżonego naczelnika na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na dwa lata. Osk. Nowoka skazano również na 20 zł. grzywny.

Obecnie donoszą, że przeciwko Nowokowi toczą się dochodzenia w związku z jego gospodarką gminną.

Skutki wichury

i deszczu na Kaszubach

(PAT.) Ostatnia huraganowa wichura miała przebieg bardzo groźny dla wschodniej części Bałtyku, natomiast u brzegów polskich wicher spowodował osobliwe zjawisko odepchnięcia mas wód od brzegów tak, że poziom wód był bardzo niski. Burza nie uszkodziła brzegów naszych, natomiast wicher dał się we znaki na całych Kaszubach, gdyż wiele drzew połamał, pozrywał miejscami przewody telefoniczne i anteny, oraz uszkodził dachy. Wichura minęła, wiat zmienił kierunek na północny, przynosząc opad deszczowy i gradowy.

*

Gwałtowne opady deszczowe na Kaszubach spowodowały ponowny wylew rzek powiatu morskiego. Wystąpiły z brzegów rzeki: Reda, Piasnica, Czarnawoda. Wody zalały okoliczne łąki i torfowiska. Piasnica, uchodząca do morza pod Dębkami spowodowała wylew kanałów odwodniających łąki i torfowiska. Płutnica, uchodząca pod Puckiem, płynie nurtem wezbranym i również wystąpiła z brzegów.

Strajk „polski" w fabryce „Strem"

w Strzemieszycach

W fabryce chemicznej „Strem" w Strzemieszycach wybuchł strajk „polski". Zastrajkowała cała załoga w liczbie 300 robotników. Strajk wybuchł na tle zatargu o podwyżkę płac. Swego czasu płace robotnicze w fabryce „Strem" obniżone zostały ogółem o około 13%. Obecnie wobec znacznej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby i wzrostu zapotrzebowania na wyroby fabryczne robotnicy domagają się podwyżki płac o 18 proc.

Dyrekcja natomiast zgadza się na 5 proc. podwyżkę płac, oraz wydanie zasiłku zimowego na zakupy, z którego robotnicy zwróciliby tylko połowę otrzymanej sumy. Robotnicy domagają się 5% podwyżki i bezzwrotnego zasiłku zimowego. Przeprowadzone w tej sprawie konferencje nie dały rezultatu. Strajk ma przebieg spokojny.

Wiadomości z całej Polski

SKAZANIE KOMORNIKA - DEFRAUDANTA.

Na sesji wyjazdowej w Muszynie przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu odbyła się sprawa karna b. komornika Sądu grodzkiego w Muszynie Leonarda Słowika o nadużycia, popełnione przez przywłaszczenie sobie kwot wpłaconych przez strony. Stwierdzono, że skarb państwa wskutek manipulacji niesumiennego komornika poniósł straty na sumę 2.677 zł.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał osk. Słowika na 1 rok więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat pięć.

WYŁUDZAŁA PIENIĄDZE OD BEZROBOTNYCH NĘDZARZY.

W lwowskim sądzie grodzkim karnym odbyła się rozprawa Marii Zawałkiewiczowej, żony b. rządcy majątku hr. Potockiego, zamieszkałej u hr. Potockich w Starem Siole i udającej hrabinę ustosunkowaną wśród wyższej biurokracji.

Z pomocą wynajętych osobników werbowała do mieszkań swoich przyjaciółek we Lwowie bezrobotnych i wyłudzała od nich różne kwoty na poczet „kosztów" rzekomo związanych z wyrabianiem posad.

Liczba poszkodowanych biedaków dochodzi do 25, wyłudzona zaś przez oszustkę kwota przeszła 7 000 zł. Po przemówieniu obrońcy sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku we czwartek.

HANDEL TOWARAMI, SKRADZIONEMI Z POCIĄGÓW.

W związku z ostatnimi włamaniami do wagonów kolejowych na przestrzeni Lwów — Sokal i Lwów — Sapieżanka, policja lwowska aresztowała 12 paserów, którzy kupowali skradzione towary.

Dotychczas odebrano od nich towary łącznej wartości około 10.000 zł. Są to przeważnie materiały bławatne. Obecnie trwają poszukiwania sukna i skórek futrzanych. Oprócz paserów aresztowano niejakiego Kandla Hejnocha, zam. przy ul. Smoczej, który pośredniczył między złodziejami a paserami.

Wszystkich osadzono w Brygidkach. Włamywaczy dotychczas nie ujęto.

UJĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA.

W Wawiórce (pow. Lida) zatrzymała policja oszusta, złodzieja i bigamistę, Tadeusza Wilmowicza z Pabianic, którego poszukiwały 23 komisariaty policji za różne oszustwa i kradzieże, dokonane w Londynie, Marsylii, Oslo i w Polsce.

Wilmowicz uważany jest za oszusta międzynarodowego i posiada „za sobą" 14 wyroków skazujących, m. in. dwukrotnie za sprawy matrymonialne. Osadzono go w więzieniu w Lidzie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KONDUKTORA.

Na stacji kolejowej w Radomiu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi konduktor pociągu towarowego 36-letni Aleks. Goryca, który, — wsiadając do pociągu w biegu — zsunął się ze stopni i wpadł pod koła, doznając złamania prawej nogi i zgniecenia lewej stopy. — Rannego przewieziono do szpitala św. Kazimierza.

Zmiany w Ubezpieczalni Społecznej

w Krakowie

W wyniku akcji pewnych sfer w Związku Legionistów, skierowanej przeciwko kumulowaniu posad przez poszczególne jednostki, zwolniono ze stanowiska komisarza krakowskiej Ubezpieczalni urzędnika województwa p. Zachariasiewicza. Miejsce jego zajął adw. dr. Güntner. Na otarcie łez zamianowano p. Zachariasiewicza delegatem Ministerjum Op. Społecznej do Ubezpieczalni.

Akcję przeciwko p. Zachariasiewiczowi prowadziło koło I pułku Legionów.

W związku z kumulacją posad możemy zauważyć, że jeszcze jest dużo ludzi, którzy zajmują po kilka posad.

Kronika lwowska

Zebranie Komitetu P. P. S. dzielnicy Śródmieście - Zamarstynów

We czwartek 22 b. m., o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się w sali Stow. „Zgoda" przy ul. Pieszej 2 zebranie członków PPS i sympatyków. Na porządku dziennym referat na temat: „Najaktualniejsze zagadnienia doby bieżącej".

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: czwartek, godz. 7.30 w. „Spazmy modne".

Piątek, sobota godz. 7.30 „Pigmalion".

TEATR ŻOŁNIERZA: czwartek, piątek, sobota godz. 7.30 „Dom wariatów".

Właściciele hut szklanych

Zgodzili się zawrzeć umowę zbiorową

Na skutek żądań, wniesionych imieniem zorganizowanych hutników szklanych przez Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego do Związku Hut Szklanych w Polsce, oraz na skutek parokrotnych interwencji przedstawicieli Związku robotniczego w Ministerjum Op. Społ. w tej sprawie, właściciele hut szklanych, zrzeszeni w Związku Hut Szklanych w Polsce, wyrazili zgodę na zawarcie umowy zbiorowej dla przemysłu szklanego, przesyłając Centralnemu Związkowi Robotników Przemysłu Chemicznego w Krakowie list następującej treści:

ZWIĄZEK HUT SZKLANYCH W POLSCE

Członek Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, Warszawa, Traugutta Nr. 3. Tel. 291-29 i 291-89.

Na. 1887.

Warszawa, dn. 19 października 1936

P. T. Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej Kraków Al. Krasińskiego 16.

Niniejszem uprzejmie zawiadamiamy, że Związek Hut Szklanych w Polsce wspólnie ze Zrzeszeniem Hut Robotniczych przystąpił do opracowania projektu umowy zbiorowej narazie dla hut butelkowych monopolowych w dalszej kolejności będą szły huty szybowe ręczne i maszynowe, apteczno - perfumeryjne i białoszklarskie.

W tym też celu została wyłoniona przez Sekcję Hut Butelek Monopolowych specjalna Komisja, która zajmie się badaniem warunków pracy i płacy w hutach szklanych - butelkowych.

Po ukończeniu redakcji projektu umowy zbiorowej niezwłocznie WPanów powiadomimy o wspólnej konferencji, jaką pragnęlibyśmy z Nimi odbyć w tej sprawie.

Z poważaniem

Związek Hut Szklanych w Polsce
Dyrektor A. Tarwid, mp.

Radjo warszawskie

CZWARTEK, 22 października.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.38. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Fragmenty z oper Mozarta (płyty). 12.40 „Czego unikać przy scalaniu gruntów" — pogadanka. 12.50 Dziennik południowy. 15. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka lekka z płyt. 16. Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 „Kim jest twój tatuś? — Szoferem w autobusie" — audycja dla dzieci. 16.35 Koncert. 17. „Rola pracodawcy w Niemczech" — reportaż. 17.15. Dalszy ciąg koncertu. 17.50 „O listach Napoleona do Marii Ludwiki" — pogadanka, wygł. Wacław Rogowicz. 18. Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. Premiera słuchowiska M. J. Wielopolskiej p. t. „Magia liczb". 19.30. Recital fortepianowy Ray Lev. 20. Rozwiązanie konkursu na zbieranie i notowanie pieśni ludowych. 20.30 „Na plantacji tytoniu" — reportaż. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. II-ga audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Tadeusz Szeligowski. 21.45 Koncert. 22.30 Płyty dla [illegible]. 23. Muzyka taneczna z płyt.

P. PAWLENKO 20)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

Ślepcy stanowili siłę pociągową, byli tragarzami. Ciężarne kobiety uwijały się przy segregowaniu tego smrodliwego, przeżartego robactwem plonu, a dzieci czołgały się po miękkich i ciepłych kupach gnijących śmieci, których nie rozgrzebywał żaden ptak, — tak zabójczy był smród zgnilizny.

Ludzie ci pałali żądzą burzenia. Lubili zdzierać skórę, z przedmiotów, a palce, nawet w chwilach bezczynności, wciąż się poruszały, gotowe do rozsupływania, rozwiązywania, otwierania. Ręce ich lubiły wyzwalać przedmioty z kształtów, obdzierać wolności zorganizowaną materję. Byli w duszy buntownikami. Byli marzycielami. Śniły się im nieistniejące nigdy przedmioty z szmacianego gnoju, z kawałków żelaza i drzewa, z papierowej cuchnącej kaszy.

Stali tłumnie koło dworca w Agniere. Ślepi trzymali się widzących. Beznodzy czołgali się pod nogami nieokaleczonych, obłąkańcy szczerze, serdecznie zaśmiewali się aż do łez, a matki, które jeszcze nie urodziły, osłaniając się przed „nieznanym" olbrzymimi obwisłymi brzuchami, czekały, kogo im dzień ześle jako dręczyciela. Przewódcy tego stada, beznogi Rogny i garbus Charles Deset wsłuchiwali się z przymkniętymi oczyma w kanonadę. Wsłuchiwali się, co się tam dzieje, a może się zastanawiali dokąd dziś wieczór posłać zbieraczy. Wysoka, sucha, jak gdyby spływająca w dół, ku końcom rąk, ku stopom nóg, klara Fournier, uznana pięknością świata, zawołała donośnie, załamując ręce:

— Boże bezlitosny, — rzekła. — Boże bezlitosny! Cóżeś znów wymyślił? — Wyglądała na blondynkę, ale w rzeczywistości była brunetką. Włosy jej były pokryte gnidami tak, że naturalny ich kolor zniknął zupełnie pod białymi ziarenkami. Gnidy jak figi łodygę oblepiały każdy włosek.

Oddziały komunardów zbaczały od Courbevoie w stronę mostu Neuilly. W Sekwanie podrygując pluskały żelazne szczupaki.

Lokomotywy puściły parę. Z Colombe do Agniere zbliżała się cwałem bateria wersalska.

— Do Paryża! — rzucił w tłum maszynista Lamarc. — Wszyscy do Paryża! Dość już!

Chłopcy biegli za pijakiem, za którym rozgniewana żona niosła broń. Ulica oklaskiwała kobietę. Kobieta się złościła, a mąż beztrosko wyginając tułów, kłaniał się z zadowoleniem na wszystkie strony. Koło wejścia do teatru „Gymnase" obywatelki w czerwonych czapeczkach zbierały ofiary na rodziny poległych. Ulicznicy sprzedawali cudzoziemcom odłamki pocisków. Helena Roche, przecisnąwszy się z trudem do aktorskiego wejścia, poszła zaniżonym krokiem do swej garderoby. Dzwonek reżysera wyludniał pokoje aktorów i kulisy. Wszyscy się z pośpiechem gromadzili za kulisami. Widownia rozbrzmiewała krzykami i zdawało się, że się zbliża, odrzuci zaraz kurtynę i połknie niepewną rampę. Helena usiłowała wciąż wyjaśnić katastrofę z nutami, ale reżyser krzyknął z uprzedzającą grzecznością:

— Mademoiselle, wszelkie wyjaśnienia później!

Kurtyna drgnęła i wpuściła z sali pierwszy strumień ciepłego i wesołego powietrza. Helena wyszła. Akompanjator nasłuchując położył ręce na klawiszach fortepianu.

— Nie zaśpiewam tego, co wam miałam zaśpiewać, — cisnęła w salę Helena. — Byłam dziś na terenie walki. Zginęły mi nuty. (Rozpłakała się). Przez cały poranek byłam w ogniu walk... to znaczy po prostu bili się w naszym domu.

— Gdzie? — padło z sali.

— W Neuilly... po prostu bili się w naszym domu... i nuty mi zginęły.

— To prawda, prawda, — krzyknął ktoś z loży.— Wiem o tym. Sam tam byłem.

— W Neuilly? I ja też.

— Morowo się popisali! Wiem!

Nagle powietrze z sali runęło z łoskotem na Helenę. Bezwiednie przymknęła oczy oczekując ciosu, i rozwarła je dopiero wtedy, gdy przedarłszy się przez zgiełk i trzask oklasków dotarły do jej uszu pierwsze akordy orkiestry.

Orkiestra grała nie wiadomo co.

Helena rozróżniła okrzyki: „Cześć bohaterom! Niech żyją kobiety!"

Z za kulis dobiegł głos reżysera: „Kłaniać się! To na pani cześć!"

— Kłaniać się, kłaniać! — syknął z tyłu akompaniator i zaczął grać.

Oklaski się wzmogły. Helena pobiegła za kulisy zdoławszy jeszcze zauważyć, jak paru mężczyzn na parterze wstało i kłaniało się na wszystkie strony. Oklaski zagłuszyły orkiestrę.

— Niech pani wyjdzie, publiczność żąda — skrzywił się reżyser. — Zrobiła pani piękny numer, nie przeczę, ale — proszę to wziąć pod uwagę — bez żadnych po temu danych. A może pani doprawdy sądzi, że pół teatru walczyło dziś u was w Neuilly? Wypadek pani jako pierwszy i jedyny mogę wybaczyć.

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Robotnicy i robotnice Krakowa!

W sobotę, 24 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali Starego Teatru odbędzie się

Uroczysta Akademja

dla uczczenia 70 rocznicy urodzin tow.

Ignacego Daszyńskiego

Wstęp tylko za okazaniem imiennego zaproszenia, które wydaje O.K.R. P.P.S., Al. Krasińskiego l. 16, Administracja „Naprzodu", ul. Dunajewskiego l. 5 i T.U.R., ul. Sławkowska 12 do dnia 23 b. m. włącznie.

Przy podjęciu zaproszenia obowiązuje datek 30 groszy na oświatę robotniczą.

Okręgowy Komitet Robotn. P. P. S. Kraków - miasto.
Rada Związków Zawodowych w Krakowie.
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie.

Do wszystkich organizacyj politycznych P.P.S. Klasowych Związków Zawodowych i oddziałów TUR. w Krakowie i okolicy!

Wzywa się organizacje polityczne P.P.S., zawodowe i oświatowe, aby na uroczystą Akademię z okazji 70 rocznicy urodzin tow. Ignacego Daszyńskiego **wysłały chorążych wraz ze sztandarami** w sobotę, 24 b. m., o godz. 6,30 wieczorem do sali Starego Teatru, plac Szczepański l. 1.

Okr. Kom. Rob. P.P.S.
Kraków - miasto.

„Reprezentaci" ludności obradują

Otrzymaliśmy komunikat Zarządu miejskiego, donoszący o konferencji senatorów i posłów krakowskich, zwołanej przez p. prez. dr. Kaplickiego, a poświęconej zagadnieniom i potrzebom Krakowa.

Nie mamy oczywiście nic przeciwko temu ,aby p. prezydent wraz z p.p. wiceprezydentami odbywali konferencje partyjne w charakterze prywatnym. To im wolno. Nie możemy się jednak pogodzić z tem, aby tego rodzaju imprezom nadawać cechy oficjalne.

Ustawa samorządowa nie przewiduje instytucji „konferencji posłów i senatorów", ani też nie powierza tym panom jakichś specjalnych funkcyj w gminie. Do omawiania zagadnień miasta powołana jest przede wszystkim Rada miejska, jako jedyna reprezentantka ludności miasta i wybrany przez nią Zarząd miejski.

Nie wiadomo więc na jakiej podstawie prawnej p. prezydent wprowadza nową „instytucję". Nie wiadomo również jaki zakres kompetencji zakreślił p. prezydent nowemu „ciału samorządowemu" Czy to ma być „instytucja" nadrzędna, czy też opiniodawcza, czy też wreszcie uchwałodawcza? W każdym razie, jak wynika z oficjalnego komunikatu p. prezydent nadaje tej „instytucji" *charakter urzędowy..*

W końcu jeszcze jedno pytanie. Kogo reprezentują p.p. senatorowie i posłowie, wybrani w sławetnych wyborach z r. 1935 i na podstawie sławwkowej ordynacji wyborczej? W każdym razie nie są oni przedstawicielami ludności Krakowa.

Zarządzenie przeciwko drożyźnie

KOMUNIKAT.

Ceny maksymalne na mięso cielęce

Ponieważ stwierdzono, że rzeźnicy pobierają za mięso cielęce tylne po zł. 1,80, a za kotlety cielęce (bitki) po zł. 2,40 za 1 kg., Zarząd miejski po skalkulowaniu ceny wyznaczył z urzędu następujące ceny maksymalne — z ważnością od dn. 21.X. 1936:

	I kl. Zł.	II kl. Zł.	III kl. Zł.
za 1 kg. mięsa cielęcego przedniego	1.35	1.15	0.95
za 1 kg. mięsa cielęcego zadniego	1.65	1.45	1.25
za 1 kg. kotletów cielęcych (z żeberkiem)	1.65	1.45	1.25
za 1 kg. kotletów ciel. (mięso bez żył i kości)	2.20	2.00	1.80
za 1 kg. mięsa cielęcego koszernego	1.65	1.45	

Winni żądania lub pobierania cen wyższych pociągani będą bezwzględnie do surowej odpowiedzialności administracyjno-karnej

Niezależnie od kontroli cen którą wykonywać będą stale miejskie organa targowe i Policji Państwowej, Zarząd miejski zwraca się do publiczności z apelem, aby we własnym interesie o żądaniu lub pobieraniu cen wyższych od wyżej wymienionych donosiła natychmiast Komisariatowi targowemu Zarządu miejskiego — ul Kopernika L. 1 (Nr. tel. 104-63), lub organom Policji Państwowej.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

W czwartek, 22 b. m., o godz. 7 wiecz., w sali Domu Górników, Al. Krasińskiego 16

Tow. Adam Ciołkosz wygłosi odczyt p. t.

Siły wojny i siły pokoju

Historje dnia

WŁAMANIE SKLEPOWE.

Ze składu wyrobów bawełnianych firmy Poznańskiego, przy ul. św. Gertrudy 16, skradziono różne towary bawełniane, wartości około 600 zł.

SKRADZIONO LICHTARZE Z KOŚCIOŁA.

W kościele parafialnym św. Józefa w Podgórzu, skradziono z bocznego ołtarza dwa lichtarze metalowe, nieustalonej narazie wartości.

DYSKRECJA PRZEDEWSZYSTKIM.

Gałka St., bez zajęcia, zam. przy ul. Ciemnej 1 został na rogu ul. Miodowej a Starowiślnej pobity na tle porachunków osobistych przez ludzi, których nie chce ujawnić. Doznał on rany prawego policzka i górnej wargi, oraz wybicia kilku zębów. Wezwane Pog. Rat. przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

NAJECHANIE.

St. Kozdroń, woźnica, zam. przy ul. Pasterskiej 16, jadąc wozem ciężarowym, ul. Sienną, u zbiegu ulic Starowiślnej a św. Gertrudy, potrącił dyszlem Salomeę Bilenfeld, zam. przy ul. Dietla 83, w chwili, gdy usiłowała przejść przez jezdnię na ul. Wielopole. Bilenfeld upadła na jezdnię i doznała złamania prawego przedramienia, oraz rany tłuczonej prawego policzka. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

KOC W KOMISARIACIE P. P.

Patrolujący policjant zauważył na ulicy Węglowej, dwóch podejrzanych osobników, którzy sprzedawali koc. Po zatrzymaniu ich ustalono, że są to Antoni Czajkowski i Konstanty Frajer, zaś koc pochodzi z kradzieży na szkodę nieustalonego właściciela. Koc ten złożono w IV Komis. przy ul. Grodzkiej 65, gdzie go można oglądać w godzinach urzędowych .

CHCIAŁ SIĘ ZAOPATRZYĆ NA ZIMĘ.

J. Heretyk został w garderobie kursów handlowych prof. Nycza przy ul. Senackiej 6, zatrzymany przez policję, na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży kurtki skórzanej, na szkodę Fr. Miki, woźnego, zam. pod wyżej podanym adresem.

NIE UDAŁ SIĘ MU „SKOK".

J. Jędral, zam. w Mydlnikach — pow. Kraków, dostał się na strych domu przy pl. Marjackim 7 i skradł na szkodę St. Kęski, tam zamieszkałego, dwa kilimy i bieliznę, nieustalonej narazie wartości. W Rynku Głównym został Jędrala zatrzymany przez organa śledcze. Skradzione rzeczy odebrano.

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 22 października

6.30 Audycja oranna. 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. 12.40 Audycja dla dzieci wiejskich. 12.50 Dziennik południowy. 14.00 Płyty. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert.. 15.30 Płyty. 16.00 Chwilka społeczna. 16.05 „Śnieg się zbliża, smaruj narty". 16.15 Wiadomości bieżące. 16.20 „Czem jest twój tatuś?" 16.34 Koncert. 17.00 „Rola pracodawcy w Niemczech". 17.15 Koncert. 17.50 „O listach Napoleona do Marji Ludwiki". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Magia liczb". 19.30 Recital fortepianowy. 20.00 Rozwiązanie konkursu na zbieranie pieśni ludowych. 20.30 „Na plantacji tytoniu". 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 21.45 „Sylwetki kompozytorów polskich". 21.45 Mała Orkiestra P. R. 22.30 „Płyty dla znawców".

Z miasta

ODCZYT W TOW. TECHNICZNYM

Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Koła Inżynierów odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego l. 28/II w piątek dnia 23 b. m. o godz. 19-ej, zebranie na którem inż. St. Kisielewski wygłosi odczyt na temat: „Rozwój obróbki w nowoczesnym przemyśle metalowym" (z obrazem świetl.) Goście mile widziani!

Z TOW. ŚPIEWACKIEGO „ECHO"

Zarząd Krakowskiego Tow. Śpiewackiego „Echo" komunikuje zainteresowanym, że próby głosu nowowstepujących odbywają się stale, do końca października b. r. na próbach zwyczajnych Towarzystwa we wtorki i piątki o godz. 20-ej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PORADNIA EUGENICZNA (PRZEDMAŁŻEŃSKA)

w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 7 m. 7 udziela wszelkich wyjaśnień w związku z małżeństwem, objaśnia czy partnerzy nadają się do małżeństwa i czy mogą mieć zdrowe dzieci. Czynna dla mężczyzn i kobiet w soboty od godz. 18 do godz. 20.

PORADNIA SEKSUOLOGICZNA

w Krakowie przy ul. Dnajewskiego 1 m. 7 udziela wszelkich wyjaśnień z zakresu życia płciowego, szczególnie w wypadkach jego zaburzeń i nieprawidłowości. Czynna dla mężczyzn w w soboty (a nie jak dotąd w piątki) od godz. 20, dla kobiet w czwartki od godz. 18 do godz. 20.

Odczyty T. U. R.

Sytuacja międzynarodowe w chwili obecnej odczyt tow. dr. Ignacego Aleksandrowicza,

odbędzie się w czwartek, dnia 22 b. m., o godz. 7,45 wiecz. w sali Zw. Zawod. Drukarzy — Rynek Główny 12.

Repertuar

Z TEATRU „BAGATELA"

W dniu dzisiejszym wystawia „Bagatela" nową atrakcyjną rewję w której wystąpi Hanka Runowiecka, E. Nowowiejski, balet Kamińskich, W programie ponadto produkować się będzie telepatka Joanna Grigo w swych niezwykłych demonstracjach.

Co grają w kinoteatrach

ADRJA: „Judel gra na skrzypcach".
ATLANTIC: „Koenigsmark".
BAGATELA: „Ewa" oraz rewja p. t. „Sempoliński w Bagateli".
DOM ŻOŁNIERZA: „Kocham wszystkie kobiety".
MUZEUM: „Kot i skrzypce" i „Flip i Flap".
PROMIEŃ: „Pasteur".
STELLA: „Napad na Kongo" i „Banda Bubula".
SZTUKA: „Bohater".
ŚWIT: „Meyerling".
WANDA: „Panna Lili".

KRONIKA ŚLĄSKA

Czego domagają się strajkujący górnicy na kopalni „Łagiewniki"?

1) Załoga wysokich filarów (mianowicie siodło dolne 8 do 10 mtr. wysokości) przy wydobyciu normy 60 wozów na dniówkę, przy obsadzie 5 ludzi, domaga się zarobku podstawowego w wysokości 14 zł. Ponieważ w ubiegłym miesiącu rębacz na dniówkę otrzymał najwyżej 11,61 zł., przeto załoga domaga się za ubiegły miesiąc wyrównania do 14 zł. Dalej domaga się na wysokich filarach dla ładowaczy 80 proc. podstawowego zarobku rębacza.

2) Niezależnie od powyższego załoga domaga się rozdzielenia umowy zbiorowej między rębaczem a ładowaczem i ustalenia akordów nie w kancelarii, ale na miejscu pracy osobno dla rębaczy i osobno dla ładowaczy.

3) Załoga domaga się obsady na filarach powyżej 4 mtr. 3 rębaczy i 2 ładowaczy, a poniżej 4 mtr. — 2 rębaczy i 2 ładowaczy.

4) Załoga domaga się ścisłego stosowania taryfy, a mianowicie: ustalenia zarobku o 15 proc. powyżej taryfy, jak tego dana taryfa wymaga, względnie obniżenia dotychczasowej normy pracy.

5) Załoga protestuje przeciwko urzędnikom: Korcali, Noworolskiemu, Kilce i Sitkowi, którzy przez nieludzkie traktowanie robotników doprowadzają załogę do rozgoryczenia i rozpaczy.

6) Krzywdą dla robotnika jest, że po odbytym turnusie — gdy na nowo zaczyna pracować — traktuje go kopalnia jako nowoprzyjętego, co pozbawia go praw do otrzymania odszkodowania za ćwiczenia wojskowe.

7) Załoga domaga się opłacania wozaków w wysokości 6,49 zł. bez względu na charakter pracy i przyznanie im dodatków na głównych pochylniach.

8) Załoga domaga się dla robotników, będących na turnusie i w szpitalach powyżej 2 miesięcy, zniesienia czynszów mieszkaniowych w domach kopalnianych przyznania zasiłku na czynsz mieszkaniowy tym robotnikom którzy mieszkają w prywatnych domach, oraz przyznania wszystkim turnusowym pełnego przydziału węglowego.

9) Załoga domaga się zniesienia wysyłania części załogi na turnus i żąda pełnego zatrudnienia, względnie gdy zachodzą świętówki w kopalniach — sprawiedliwego przydziału pracy.

10) Załoga protestuje przeciw wykonywaniu prac w nadgodzinach, za które robotnikowi nie płaci się należytego taryfowego dodatku, ale posyła się go następnego dnia do domu na przymusową świętówkę.

11) Załoga domaga się zaszeregowania rębaczy - uczniów po odbytej 2-letniej praktyce do pełnych rębaczy, a starszych ładowaczy do uczniów - rębaczy.

12) Załoga domaga się dla kierowców lokomotyw elektrycznych zaszeregowania do przewidzianych taryfą grup, oraz przyznania dodatku w wysokości 25 proc. Ponieważ obsługa lokomotywy i pociągu wykonywana jest przez jedną osobę, przeto załoga domaga się dla zapewnienia bezpieczeństwa i pomocy — dodania do każdego pociągu i lokomotywy jednego konwojenta. Poza tym załoga domaga się przywrócenia rzemieślnikom skasowanego dodatku.

13) Załoga domaga się, zgodnie z taryfą, przyznania obsłudze Szybu Rycerskiego — poziom 330 — dodatku szybowego.

14) Załoga domaga się zaniechania przerzucania ludzi z jednego działu pracy do drugiego, naprzykład z robót górniczych do powierzchniowych, gdyż powoduje to stratę na zarobku i często ma charakter szykany.

15) Załoga domaga się przyjęcia napowrót do pracy bezprawnie zwolnionego rębacza Romualda Cuberab, członka Rady.

Radio śląskie

CZWARTEK, 22 października

6.03 Muzyka ludowa. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Różne utwory w wykonaniu Orkiestry Boulangera. 11.30 Poranek muzyczny. 12.03 Fragmenty oper Mozarta. 12.40 „Co się działo w Pawłowicach w r. 1293". 12 50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 15.40 „Powiew z północy". 16.20 „Kim jest twój tatuś? — szoferem w autobusie" — audycja dla dzieci. 16.35 Koncert. 17.00 „Rola pracodawcy w Niemczech". 17.15 Dalszy ciąg koncertu. 17.50 Książka i wiedza. 18.30 Recital Jehudi Menuhina. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 19.30 Recital fortepianowy. 20.00 Rozwiązanie konkursu zbieranie pieśni ludowych. 20.30 Z cyklu „Wędrówki po prowincji": „Na plantacjach tytoniu". 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert. 21.45 Mała Orkiestra P. R. 22.30 „Płyty dla znawców".

Strajk na kopalni „Łagiewniki"

Strajk na kop. „Łagiewniki" trwa w dalszym ciągu; robotnicy okupują tak powierzchnię, jak i podziemia.

W obrębie kopalni wybuchł wczoraj ogień, który został zlokalizowany i ugaszony przez urzędników. We wtorek strajkujący chcieli nawiązać rokowania z dyrekcją, które nie doszły do skutku, ponieważ dyrekcja odmówiła rokowań do czasu trwania okupacji zakładu. Wobec powyższego komitet strajkowy i przedstawiciele związków zawodowych miały odbyć konferencję z Komisarzem Demobilizacyjnym w sprawie kroków interwencyjnych z urzędu.

Zatarg o urlopy

W wielkich zakładach Grünfelda w Katowicach — Karbowej, obejmujących stolarnie, wytwórnię mebli i cegielnie, wynikł w oddziale stolarskim i meblarskim zatarg na tle odmowy zastosowania się do ustawy o urlopach.

Interwencję w tej sprawie podjął Klasowy Centralny Związek Robotników Budowlanych, który skierował sprawę do Inspektora Pracy.

Na odbytej konferencji przedstawiciel dyrekcji oświadczył, iż w wypadku udzielenia załodze ustawowych urlopów zakłady musiałyby zostać unieruchomione, bowiem produkcja jest tak zmechanizowana, że luki w załodze są nie do załatania. Natomiast oświadczono gotowość wypłacenia należności za urlop, bez jego udzielenia. Propozycję tę robotnicy stanowczo odrzucili, zresztą skorzystanie z niej byłoby sprzeczne z ustawą.

Inspektor Pracy zwrócił uwagę przedstawicielowi zarządu firmy Grüfeld na niewłaściwość użytej groźby unieruchomienia zakładów i wskazał, że w takim wypadku musiałby wyciągnąć konsekwencje i zrobić użytek ze swej władzy oraz polecił bezwzględnie udzielić załodze kolejnych urlopów ustawowych, przyczym udzielanie urlopów musi być zakończone do dnia 20 grudnia b. r.

Życie robotnicze

ZEBRANIA ZW. INWALIDÓW PRZY P. P. S.

dnia 21.X. 1936 r.

Hajduki - Wielkie — o godz. 15-ej w Świetlicy, ref. tow. Marek i Markowa.

dnia 27.X 1936 r.

Katowice I — o godz. 15-ej u p. Barbara, ref. tow. Marek.

dnia 29.X. 1936 r.

Załęże — o godz. 16-ej u p. Ebla, ref. tow. Marek.

dnia 2.XI 1936 r.

Welnowiec — o godz. 15-ej u p. Burego, ref. tow. Marek.

dnia 3.XI 1936 r.

Bielszowice — o godz. 15-ej u p. Poloka, ref. tow. Marek.

Chorzów III — o godz. 14-ej u p. Michalika, ref. tow. Dragon.

dnia 4.XI 1936 r.

Chorzów I — o godz. 14-ej w domu polskim, ref. tow. Marek.

ZEBRANIE METALOWCÓW

Dnia 23.10.1936 r.

Hajduki Wielkie — O godz. 18-ej w Świetlicy Robotniczej odbędzie się zebranie kartelu i mężów zaufania klasowego ruchu. Prosi się o punktualne przybycie.

Przyjazd p. Klotta na G. Śląsk

W związku z rokowaniami w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie na G. Śląsku mają przybyć w tych dniach do Katowic: gł. insp. pracy p. Klott, oraz dyrektor departamentu górniczo - hutniczego p. Peche. Rokowania odbędą się, jak wiadomo, w czwartek, 22 b. m.

Inauguracja odczytów Instytutu Śląskiego

Instytut Śląski w Katowicach rozpoczyna tegoroczny sezon odczytowy. Pierwszy odczyt odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 19-ej w sali wykładowej Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12.

Mówić będzie znany antropolog, b. rektor uniwersytetu lwowskiego, prof. dr. Jan Czekanowski, na temat *„Struktura rasowa Śląska w świetle badań polskich i niemieckich"* Wstęp wolny.

Repertuar

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Środa 21 października „Wyzwolenie" o godz. 20-ej.

Czwartek, 22 października „Ligia" premiera o godz. 20.

Sobota, 24 października „Ligia" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, 24 październ. „Królowa przedmieścia" o godz. 20 dla Magistratu.

Niedziela, 25 października „Matura" o godz. 16.

Niedziela, 25 października „Ligia" uroczyste przedstawienie z okazji święta Chrystusa Króla o 19.ej.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.